Nasza Wieś

OLSZTYN

ROLNICZY TYGODNIK ZIEM PÓŁNOCNYCH

Cena 50 gr | 7 maja 1964 | Rok V Nr 19 (205)

NA FESTYNIE LUDOWYM W JELONKACH

◆ Wystawy, pokazy, rewia mody
◆ Konkursy z wartościowymi nagrodami
◆ Imprezy artystyczne, sportowe i rozrywkowe

20 lat to szmat czasu. I jeżeli upłynął on na wytężonej pracy, to mógł przynieść poważne zmiany. Właśnie mieszkańcy powiatu pasłęckiego nie żałowali wysiłku w ciągu tych 20 lat, by zagospodarować odzyskane ziemie, odbudować wsie i miasto, tworzyć nowe lepsze życie. Dwudziestolecie Polski Ludowej oraz zbliżający się IV Zjazd Partii jest doskonałą okazją do pokazania dorobku powiatu pasłęckiego. Ten właśnie dorobek w bardzo dużym skrócie będą mieli możliwość oglądać mieszkańcy powiatu w dniu 14 czerwca br. w Jelonkach na wielkim festynie ludowym organizowanym wspólnie przez naszą redakcję oraz władze powiatu.

Miejscem festynu nie przypadkowo wybrana została gromada Jelonki. Należy ona do przodujących w powiecie zarówno pod względem produkcji rolniczej jak i osiągnięć społecznych i kulturalnych.

27 kwietnia przedstawiciele redakcji spotkali się z członkami Komitetu do spraw Rolnictwa przy KP PZPR w Pasłęku i ustalili 18-osobowy komitet organizacyjny, który będzie czuwał nad przygotowaniami do festynu.

W czasie tego spotkania przedstawiciele zainteresowanych instytucji zgłosili wiele propozycji odnośnie programu. Tak więc PZGS zorganizuje wystawę sprzętu rolniczego oraz rewię mody. Rozpisany już został konkurs na najlepszy sklep wiejski w powiecie i najuprzejmiejszego sprzedawcę. Zwycięzcy otrzymają na festynie specjalne wyróżnienie

Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie w Pasłęku i Młynarach rozpisały konkurs na najczystszą zlewnię. Państwowy Ośrodek Maszynowy — konkurs na najlepszego montera i najlepsze stanowisko pracy w pasłęckim POM. I podobnie jak w przypadku PZGS na zwycięzców czekają nagrody.

Inspektorat PGR w Pasłęku podjął się zorganizowania konkursu-ankiety, w którym pracownicy PGR wypowiedzą się na temat warunków socjalno-bytowych w swoich miejscach pracy. Te gospodarstwa, które do IV Zjazdu Partii wykażą największą troskę o warunki bytowe i socjalne swoich załóg otrzymają na festynie cenne nagrody.

Wyniki konkursów już rozpisanych sprawdzi specjalna komisja powołana z przedstawicieli zainteresowanych instytucji i ona będzie decydowała o przyznaniu palmy pierwszeństwa. Organizatorzy konkursów liczą na to, że w ten sposób zapoczątkuje się stałą kampanię o poprawę zaopatrzenia handlu wiejskiego, czystość zlewni, o warunki mieszkaniowe i bytowe w PGR, o wydajną i sprawną pracę w POM.

Przewodniczący Prezydium GRN w Jelonkach, Romuald Jankowski.

Oprócz tego w czasie festynu rozegrane zostaną konkursy PZKR m.in. zorganizuje konkurs na najsprawniejszego traktorzystę i najsprawniejszą obsługę opryskiwacza „Olza". Związek Młodzieży Wiejskiej przeprowadzi „zgaduj-zgadulę" dla uczniów szkół i zespołów przysposobienia rolniczego. Powiatowy Dom Kultury pokaże dorobek zespołów artystycznych: tanecznych, śpiewaczych, plastycznych. Spółdzielnia Pszczelarsko-Ogrodnicza zademonstruje sprzęt pszczelarski i będzie udzielała informacji dotyczących hodowli pszczół. Hodowcy zaprezentują najlepsze jałówki. Oprócz tego rozmieszczone na placu plansze będą informowały o dorobku całego powiatu.

Rada Powiatowa LZS zorganizuje szereg ciekawych imprez sportowych, jak np.: zawody lekkoatletyczne, wyścigi kolarskie na rowerach wyścigowych i turystycznych, turniej piłki siatkowej i ręcznej, podnoszenie ciężarów z udziałem czołowych zawodników naszego województwa.

Handel wiejski zorganizuje w dniu festynu gospody na samochodach a Żegluga Mazurska przejażdżki po Kanale Warmińskim i jeziorze Drużno.

Nie sposób wyliczyć wszystkich atrakcji, jakie organizatorzy festynu przygotowali na ten dzień.

Pracami przygotowawczymi kieruje — jak zaznaczyliśmy na wstępie — 18-osobowy komitet organizacyjny. Na jego czele stoi przewodniczący Prezydium PRN w Pasłęku, **Franciszek CIAK.**

Sekretarz KP PZPR w Pasłęku Eugeniusz Sierakowski (w środku) przewodniczy naradzie w sprawie wielkiego festynu. Fot. ZB

A oto pzostali członkowie komitetu:

Stanisław AKMIN — wiceprezes Spółdzielni Pszczelarsko - Ogrodniczej,

Zbigniew BIELEWICZ — redaktor „Naszej Wsi",

Jan DĘBSKI — kierownik Inspektoratu PGR,

Romuald JANKOWSKI — przew. Prezydium GRN w Jelonkach,

Bolesław JUNDZIŁŁ — kierownik PDK,

Stanisław KACZOROWSKI — przewodniczący RP LZS.

Grzegorz MODZELEWSKI — kierownik Wydz. Roln. i Leśn. Prezydium PRN,

Mieczysław OLESZKIEWICZ — sekretarz PK ZSL,

Józef PATOŁA — red. „Naszej Wsi",

Romuald PRZYJEMSKI — prezes OSM w Pasłęku,

Janusz RĘBACZ — prezes OSM w Młynarach,

Czesław ROKICKI — Przewodniczący ZP ZMW,

Stefan SAWRUK — przew. PZ Oddz. Zw. Zaw.,

Eugeniusz SIERAKOWSKI — sekretarz KP PZPR,

Aleksander STEPANIUK — kierownik Biura PZKR,

Marian ŚNIECIKOWSKI — prezes PZGS,

Jan ZDZIEBŁOWSKI — dyrektor POM.

Komitet organizacyjny festynu wyłonił spośród siebie zarząd w składzie: Franciszek Ciak, Zbigniew Bielewicz, Grzegorz Modzelewski, Mieczysław Oleszkiewicz i Aleksander Stepaniuk. Zarząd urzęduje w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN (nr tel. 103) i tam prosimy kierować wnioski i uwagi odnośnie naszego wielkiego festynu.

Podobny komitet organizacyjny wyłoniony został na sesji GRN w Jelonkach, o czym piszemy osobno.

Spotkało nas wielkie wyróżnienie

„Cieszymy się, że spotkało nas to wielkie wyróżnienie". „Będzie to chyba impreza, jakiej Jelonki jeszcze nie oglądały". „Dziękujemy za ten wybór i postaramy się nie zawieść waszego zaufania...".

Takie były pierwsze opinie i odgłosy na wiadomość o tym, że w Jelonkach przygotowywany jest wielki festyn dwudziestolecia powiatu pasłęckiego. Mieszkańcy Jelonek przyjęli bowiem tę nowinę z wielkim zadowoleniem i mają prawo być zaszczyceni. Zresztą w pełni na to zasługują.

Jelonki są gromadą, która na terenie powiatu pasłęckiego legitymuje się znacznymi osiągnięciami gospodarczymi. Wystarczy wspomnieć, że w rozwoju hodowli uzyskali najlepsze wyniki wysokiej obsady na 100 ha. Ale nie tylko te zadania wykonywane są w pełni. Również w realizacji czynów społecznych mieszkańcy tej gromady pochwalić się mogą dużym dorobkiem.

To zadowolenie i tą satysfakcję znać również było w ub. poniedziałek, 4 bm. W tym dniu bowiem odbyło się wspólne posiedzenie Prez. GRN i przedstawicieli naszej redakcji.

Na tym to posiedzeniu wybrano gromadzki komitet organizacyjny, który od tej chwili czuwać będzie nad przebiegiem przygotowań do naszej imprezy. Tej pracy będzie wiele, ale na pewno zostanie ona wykonana jak należy.

Na czele tego osiemnastoosobowego komitetu stanęli: **Romuald JANKOWSKI** — przewodniczący GRN, **Ryszard HOCHLEITNER** — agronom, **Michał MAŁYSZEW** — kierownik młyna i **Franciszek KAMION** — członek Prezydium GRN.

Ponadto w skład tego komitetu weszli: **Franciszek PLESZKACEWICZ ,Józef ZARYCHTA, Mikołaj FILIPCZUK, Józef ANTONOWICZ, Szymon ŻYDANOWICZ, Zdzisław OFIARA, Stanisław HULAK, Władysław KOBAS, Henryk DOROSZEWSKI, Józef BRUD, Władysław SŁODZIŃSKI, Józef KACPEREK, Piotr MARCINIAK i Stanisław PASTERNACKI.**

★ **KULTYWATOR KONNY KLK**
★ **5 OPIELACZY KONNYCH**
★ **5 PŁUGÓW KONNYCH**
★ **10 KONWI 20-LITROWYCH**
★ **10 CEDZIDEŁ I TYLEŻ SKOPKÓW DO MLEKA**
★ **3 KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE DLA KOBIET Z WKŁADEM PO 500 ZŁ KAŻDA**
★ **2 OPRYSKIWACZE PLECAKOWE, OPIELACZ OGRODOWY RĘCZNY ORAZ WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD NA SUMĘ PRZESZŁO 10.000 ZŁ**

oto nagrody dla zwycięzców, którzy nadeślą najlepsze odpowiedzi w

KONKURSIE-ANKIECIE

prowadzonym na łamach „Naszej Wsi" na temat usług na wsi.

Odpowiedzi na zamieszczone niżej pytania należy przesyłać najpóźniej do 20 maja br. na adres:

REDAKCJA „NASZA WIEŚ", OLSZTYN, UL. SZRAJBERA 11, POKÓJ 210.

A oto pytania Konkursu-Ankiety:

ANKIETA O USŁUGACH DLA WSI

Imię i nazwisko .....

.....

wiek ..... wieś ..... gromada .....

powiat ..... obszar gospodarstwa ..... ha

Uwaga: na pytania należy odpowiedzieć „tak" lub „nie" — jeśli „nie" — napisać dlaczego. Obszerniejsze wypowiedzi można też dołączyć na osobnych kartkach, zaznaczając numer pytania.

1. Czy w gospodarstwie stosuje się wapnowanie gleb? .....

.....

2. Czy w gospodarstwie stosuje się chemiczne środki ochrony roślin?

.....

.....

3. Czy w gospodarstwie, konserwuje się urządzenia melioracyjne? (rowy, przepusty itp.) .....

.....

4. Czy w gospodarstwie przeprowadza się remonty budynków? .....

.....

5. Gdzie gospodarstwo oddaje do remontu maszyny i narzędzia rolnicze (do kuźni, warsztatów kółka rolniczego, warsztatów POM, PGR, we własnym zakresie) i jakie występują trudności w naprawie maszyn i narzędzi rolniczych? .....

.....

6. Które z dotychczasowych usług przynoszą największy pożytek gospodarstwu? .....

.....

.....

7. Czy są w twojej okolicy rzemieślnicy (np. kowal, ślusarz, cieśla, stolarz, murarz itp.), którzy nie pracują w swoim zawodzie? .....

.....

.....

8. Co, twoim zdaniem, przeszkadza w rozwoju punktów usługowych w okolicy? .....

.....

9. Wymień 5 punktów usługowych, które powinny powstać w najbliższym czasie na terenie gromady. .....

.....

.....

Odpowiedzi należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 maja b.r. na adres Tygodnik Rolniczy „Nasza Wieś", Olsztyn, Szrajbera 11 II p.

„Cud" w Sampławie

NIE tylko w Sampławie, ale w całym powiecie nowomiejskim wszyscy są zgodni, że nie ma lepszej gospodyni jak **Łucja LISIECKA** z Sampławy. — Ona ma dobrą rękę — twierdzą jedni. Ona ma głowę — chwalą inni. A klasyfikator punktu skupu żywca w Lubawie nie może wyjść z podziwu nad metodami hodowli Łucji Lisieckiej. Nie przytrafiło się, by ta dobra gospodyni przywiozła niedotuczone sztuki.

Łucja Lisiecka posiada tylko jeden hektar ziemi, a rocznie odstawia 18 do 20 sztuk bekonów.

Niestety, nie udało się przeprowadzić szczegółowego wywiadu z przodującą w powiecie nowomiejskim gospodynią. Jest zbyt skromna, by chwalić się swoimi osiągnięciami. Garść informacji na temat jej metod hodowli uzyskałem od sąsiadów, przewodniczącego Prez. GRN w Sampławie **Alfonsa NADOLSKIEGO** i jej męża, który w Sampławie piastuje stanowisko sekretarza kółka rolniczego.

Łucja Lisiecka karmi swoje sztuki przede wszystkim zielonkami. Jak twierdzi Alfons Nadolski, pani Lisiecka wykasza wszystkie chwasty w okolicy. Oczywiście, że zielonki nie stanowią jedynej karmy trzody chlewnej. Karmi je ziemniakami i lucerną. Przeczytała kiedyś w „Naszej Wsi" artykuł dr. Stefana Paprockiego o zakładaniu lucerników i taki założyła u siebie. Łucja Lisiecka twierdzi, że mieszanki paszowe są po to, by karmić nimi trzodę, tym bardziej jeśli brakuje własnej paszy. Kupuje mieszanki „M Bek" dla bekonów i „T" dla tuczników.

Karmienie jest tylko jednym z wielu elementów hodowli. Łucja Lisiecka przestrzega czterech podstawowych zasad hodowli:

1. Punktualności w karmieniu.
2. Czystości inwentarza. Swoje tuczniki myje i szoruje kilka razy w miesiącu.
3. Czystości chlewni.
4. Korzystania z porad fachowych, jeśli dadzą się zastosować w jej chlewni.

Józef PATOŁA

WYBORY WSTĘPNE W USA

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbywają się wstępne wybory w stanie Texas, gdzie uwiły sobie gniazdko elementy rasistowskie. W tym stanie — jak czytelnicy dobrze wiedzą — zginął skrytobójczo były prezydent Stanów Zjednoczonych John Kennedy. W stanie Texas na pierwsze miejsce wysunął się republikański senator Barry Goldwater, uzyskał on kilkunastokrotną przewagę nad swoimi przeciwnikami z partii republikańskiej. Przebywając w tym czasie w Kalifornii na zebraniu członków partii republikańskiej w Bakersfield, senator Goldwater oświadczył, że w polityce zagranicznej pragnąłby przywrócić linię Eisenhowera i zmarłego sekretarza stanu Dullesa. W polityce zagranicznej USA — powiedział dalej Goldwater — najważniejszą rzeczą powinno być odniesienie zwycięstwa nad komunizmem.

W stanie Massachusetts zwycięstwo we wstępnych wyborach odniósł Henry Cabot Lodge, również republikanin. Jeśli chodzi o demokratów, to na czele znajduje się prezydent Johnson, uzyskał on jednak o 14 tys. głosów mniej od Cabot Lodge'a. We wtorek odbyła się dalsza tura wyborów wstępnych w 6 stanach oraz w dystrykcie Columbia, na terenie którego położony jest Waszyngton. Spośród wtorkowych wyborów jedynie wybory w stanie Indiana będą bacznie obserwowane, bowiem tutaj odbędą się „prawybory prezydenckie", w których kandydują zarówno skrajny rasista, gubernator Alabamy, Wallace, jak i przedstawiciel republikanów Goldwater oraz Harold Stassen. Zwycięstwo Goldwatera, którego jedynym poważnym przeciwnikiem jest Harold Stassen, nie ulega wątpliwości. Chodzi jedynie o to, ile głosów otrzyma Stassen, gdyż głosy te będą interpretowane jako protest przeciwko Goldwaterowi.

Co nowego w świecie

Tak więc wstępne horoskopy wyborcze przeprowadzone na razie w stanach, w których przeważają republikanie, nie są najlepsze. Decydujące słowo będą miały stany północno-wschodnie, owa właśnie Północ pamiętna z wojny secesyjnej, a w niej demokraci siedzą mocno.

PRZELEWOWI KRWI NA CYPRZE NALEŻY POŁOŻYĆ KRES

Zbrojne starcie na Cyprze, które pociąga za sobą ofiary w ludziach, wywołuje zaniepokojenie postępowych narodów. Interwencja zbrojna wojsk ONZ nie przyniosła spodziewanego rozwiązania napiętej sytuacji. Pobyt „błękitnych hełmów" na Cyprze przeciągnął się ponad przewidziany czas, co jeszcze bardziej niepokoi opinię światową.

We wtorek głos na temat sytuacji na Cyprze zabrał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N.S. Chruszczow, udzielając odpowiedzi na pytania korespondenta „Izwiestii".

Na wstępie N.S. Chruszczow wyraził własne i narodu radzieckiego zaniepokojenie sytuacją na wyspie. Oświadczył on, że wywoływanie nienawiści narodowych na Cyprze jest zgodne z planami imperialistów, którzy działając w interesie militarnego bloku NATO, chcą przekształcić Cypr w bazę wojskową, jak sami się wyrażają, w „nie dający się zatopić lotniskowiec NATO", zakotwiczony we wschodniej części Morza Śródziemnego.

— Przelewowi krwi na Cyprze — oświadczył w zakończeniu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — musi był położony kres. Trzeba dać wszystkim Cypryjczykom — zarówno Grekom jak też Turkom — możność jak najszybszego powrotu do normalnego życia oraz do pokojowej twórczej pracy dla dobra wspólnej ojczyzny — niezależnej Republiki Cypryjskiej.

NOWE PROPOZYCJE WALTERA ULBRICHTA

Przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Walter Ulbricht, wysunął w poniedziałek nowe propozycje wobec młodzieży zachodnioniemieckiej i rządu bońskiego. Walter Ulbricht proponuje: 1 — utworzenie komisji złożonej z młodych deputowanych parlamentów obu państw niemieckich i Izby Deputowanych Berlina zachodniego w celu wspólnego przedyskutowania problemów młodzieżowych i ustawodawstwa młodzieżowego; 2 — stworzenie w Niemczech zachodnich postępowych praw dla młodzieży poprzez uchwalenie ustawy o podstawowych prawach młodego pokolenia; 3 — zapewnienia młodemu pokoleniu pokojowej przyszłości poprzez rezygnację z broni atomowej i zaprzestanie zbrojeń w obu państwach niemieckich.

jak się rodziła POLSKA Ludowa

W dniu 6 lipca 1950 r. miasteczko Zgorzelec nad Nysą Łużycką przeżyło uroczystość o wielkim, historycznym znaczeniu — podpisanie układu o wytyczaniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

Akt ten był niejako przypieczętowaniem ogłoszonej w czerwcu 1950 r. w Warszawie wspólnej deklaracji o dobrosąsiedzkich stosunkach między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Uroczystość zgorzelska była owocem zwycięstwa sił postępowych nad hitleryzmem. Zwycięstwa, które wyzwoliło demokratyczne siły narodu niemieckiego, które walcząc nieustępliwie z nacjonalizmem i duchem zaboru wprowadziły swój naród do obozu pokoju. Zwycięstwo to stworzyło grunt dla współżycia narodu polskiego z narodem niemieckim w duchu pokoju.

Uroczystość zgorzelska z 6 lipca 1950 r. była bolesnym ciosem dla tych wszystkich sił, które chciałyby skłócić naród polski z zachodnimi sąsiadami.

Granica, która dawniej była zarzewiem wojny, stała się granicą pokoju — granicą, która nie dzieli, lecz łączy. Uroczystość zgorzelska dla narodu polskiego i NRD — to akt o wielkiej historycznej doniosłości, to przełom w stosunkach między dwoma sąsiadami.

„Słupy graniczne wzdłuż Odry i Nysy to jeszcze jeden wielki układ obozu pokoju w dzieło utrzymania pokoju na świecie, to jeszcze jedno wielkie zwycięstwo postępu nad wstecznictwem" — pisała w lipcu 1950 r. prasa warszawska.

Stosunki dobrosąsiedzkie pomiędzy Polską a NRD rozwijają się z roku na rok. Oba kraje budujące socjalizm mają wspólne cele podstawowe — szczęście i dobrobyt ludzi pracy, pokój na świecie i przyjaźń między narodami.

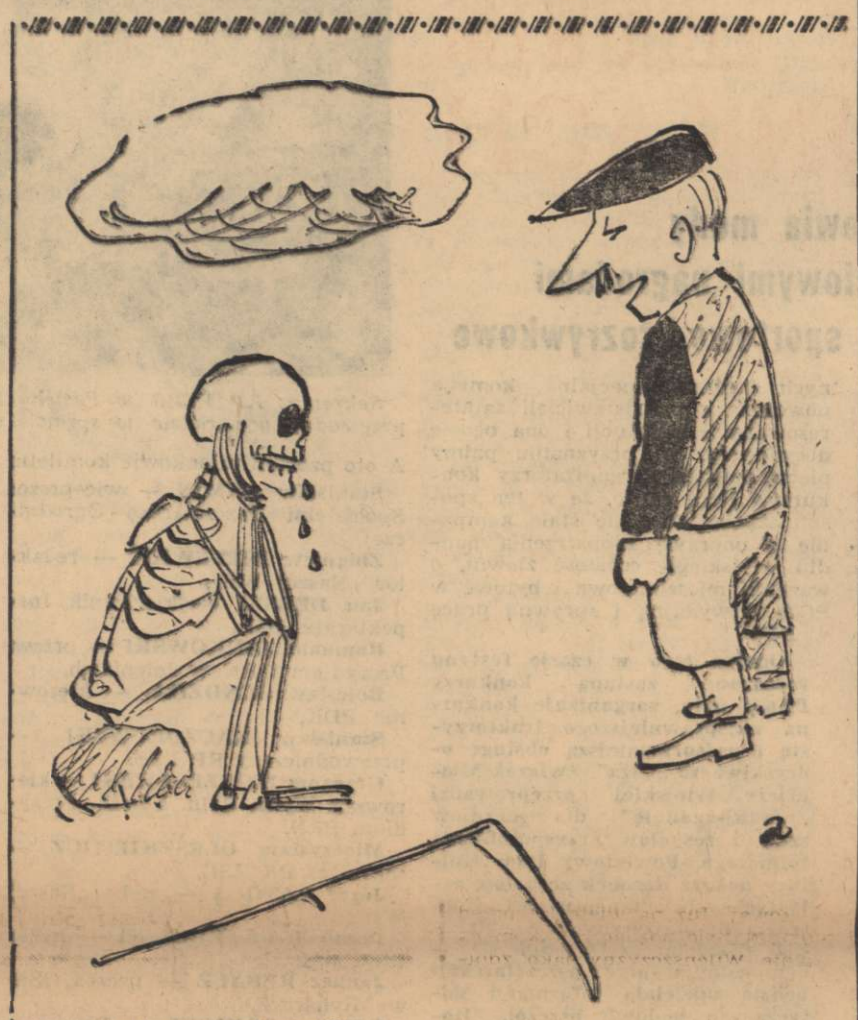

ROLNIK: czemu płaczesz?
ŚMIERĆ: Ludzie nie mają już szacunku dla kosy...

Nazwa artykułu		Olsztyn	Białystok	Gdańsk
NABIAŁ				
Mleko	1 litr	3—3,50	3— 4	2,70—3,50
Śmietana	1 litr	20— 30	13— 22	23— 34
Ser biały	1 kg	10— 20	9— 14	14— 28
Masło	1 kg	50— 65	45— 60	55— 74
Jaja	1 szt.	1,30—1,55	1,40—1,70	1,50—1,90
DRÓB ŻYWY				
Kura	1—2 kg	40— 60	35— 60	45— 70
Gęś	3—4 kg	75—120	70—120	90—120
Kaczka	1—2 kg	40— 65	35— 60	50— 70
Indyk	3—4 kg	110—160	90—180	140—170
WARZYWA I OWOCE				
Ziemniaki	1 kg	0,60—0,90	0,75—1,30	0,90—1,80
Buraki	1 kg	1,50—2,50	1,50— 3	1,50— 3
Cebula	1 kg	6— 10	5— 10	4— 6
Marchew	1 kg	2,50— 3	2— 3	2,50— 5
Kapusta	1 kg	1,50— 4	2— 4	1,50— 4
Groch	1 kg	12— 20	9— 12	12— 20
Fasola	1 kg	15— 30	12— 18	25— 30
Jabłka des.	1 kg	10— 18	14— 18	15— 24
Jabłka komp.	1 kg	8— 15	8— 12	8— 18
Grzyby susz.	1 kg	250—300	400	650
NOWALIJKI				
Botwinka	1 p.	3	—	—
Sałata	1 gł.	1,50— 3	—	1,50— 4
Szczypiorek	1 p.	2,50— 4	—	2—3,50
Rzodkiewka	1 p.	2,50— 4	—	3— 4
PRZETWORY WARZYWNICZE				
Kapusta kiszona	1 kg	4— 6	4	3— 5
Ogórki kiszone	1 kg	7— 8	6— 8	7— 10
ZBOŻA				
Pszenica	100 kg	320—400	320—450	370—550
Żyto	100 kg	240—330	270—320	300—350
Jęczmień	100 kg	240—340	280—350	250—500
Owies	100 kg	240—340	260—370	300—450
KASZE				
Kasza gryczana	1 kg	—	24	30
Kasza jaglana	1 kg	—	12	18
Kasza jęczmienna	1 kg	8	9	8
MIĘSO I PRZETWORY				
Mięso wieprzowe	1 kg	35— 40	35— 40	37— 42
Mięso wołowe	1 kg	26— 27	25— 27	27— 30
Mięso cielęce	1 kg	36	40	35— 40
Słonina	1 kg	35— 36	33— 35	33— 36
Kiełbasa wiejska	1 kg	55	—	—
INNE				
Miód pszczeli	1 kg	45— 65	50— 70	60— 70
Słoma	10 kg	7— 12	10— 14	12— 14
Siano	100 kg	90—180	120—170	110—170

Wojewódzkie komisje cen w Olsztynie, Białymstoku i w Gdańsku informują, że obecnie ceny na artykuły rolne — znajdujące się w sprzedaży wolnorynkowej — są następujące: (podajemy je w złotówkach uwzględniając ceny najniższe i najwyższe jakie notuje się na każdy artykuł w poszczególnych województwach).

Ostatnio na targowiskach nie notuje się istotniejszych zmian w cenach na poszczególne artykuły, zwłaszcza zaś nabiału i mięsa. Natomiast podniosły się w górę ceny na siano, odnosi się to zwłaszcza do województwa białostockiego i gdańskiego.

KTO ZNAJDZIE SIĘ W REPREZENTACJI OLSZTYNA?

1 maja rozegrana została trzecia eliminacja kolarzy Warmii i Mazur przed międzynarodowym wyścigiem Kaliningrad — Olsztyn. Trasa trzeciej eliminacji wynosiła 95 km i prowadziła wokół jeziora Mamry, ze startem i metą w Węgorzewie.

Na starcie stanęło 26 zawodników, z czego 4 reprezentowało barwy Ełku z woj. białostockiego, a wśród tej czwórki znany naszym kolarzom **Sawicki**. Jeszcze przed przejechaniem połowy trasy stało się wiadome, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy wspomnianym już **Sawickim** z Ełku, **Antonim Cyniewiczem, Zalewskim i Szczepańskim** z LZS oraz **Filipczykiem** z Olimpii Olsztynek.

Pierwszy na mecie zameldował się **Sawicki** (Ełk) uzyskując sześciosekundową przewagę nad pozostałą czwórką. Zwycięzca przejechał dystans w czasie 2.34,55. Następnie metę mineli w kolejności: **Zalewski** (LZS), **Filipczyk** (Olimpia), **Cyniewicz** (LZS) i **Szczepański** (LZS). Czwórka ta uzyskała czas 2.35,01.

Ostatnia, czwarta eliminacja przed wyścigiem Kaliningrad — Olsztyn odbyła się w dniu 3 maja pod Olsztynem. Tym razem zawodnicy startowali na czas pojedyńczo. Najszybszym okazał się **Adam Brzozowski** (LZS), który trasę przejechał w czasie 54,12 min. przed **A. Sierżantem** (Olimpia) — 54,22, **Zalewskim** (LZS) — 55,33, **K. Tesznerem** (LZS) — 55,36, **Szczepańskim** (LZS) — 56,11 i **Czepanko** (Olimpia) — 56,37.

Biorąc pod uwagę wyniki czterech eliminacji Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Kolarskiego w Olsztynie ustalił ostatecznie reprezentację Warmii i Mazur na wyścig z Kaliningradem, który odbędzie

Sport

się w dniach 8 i 9 maja tym razem na szosach obwodu kaliningradzkiego. Barwy nasze reprezentować będą: **Antoni CYNIEWICZ** (LZS), **Wilhelm CZEPANKO** (Olimpia), **Ryszard SZCZEPAŃSKI** (LZS), **Witold ZALEWSKI** (LZS), **Adolf SIERŻANT** (Olimpia), **Adam BRZOZOWSKI** (LZS) i jako rezerwowy **Horst ZAWADZKI** (Olimpia).

ŁKS „UNIA" SUSZ ZAGROŻONY

Niedzielny mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A rozegrany w Suszu pomiędzy miejscową „Unią" a morąskim „Huraganem" miał wielki ciężar gatunkowy. „Huragan" poważnie myśli o powrocie do III ligi piłkarskiej, natomiast ŁKS „Unii" grozi spadek, jeśli nie podniesie poziomu gry, umiejętności piłkarskich i nie popracuje nad kondycją zawodników.

Niedzielny mecz miał podobny przebieg do meczu sprzed tygodnia, rozegranego z rezerwami „Grunwaldu". Do przerwy zawodnicy ŁKS radzili sobie świetnie i prowadzili 2:1. Po przerwie jednak zmęczenie dało o sobie znać i w rezultacie gospodarze stracili 3 bramki, przegrywając na własnym boisku 2:4.

W poprzednim numerze naszego tygodnika zwracaliśmy uwagę na poważne traktowanie treningów w klubie przez niektórych zawodników pierwszej drużyny. Dziś wypada nam powtórzyć to samo. Sądzimy, że i zarząd klubu zaniepokojony jest postawą swojej drużyny i przedsięweźmie odpowiednie kroki, by zaradzić niebezpieczeństwu, jakie wisi nad tym najlepszym w województwie olsztyńskim klubem piłkarskim ŁZS. Nie chcemy sugerować żadnych pociągnięć organizacyjnych, należy to do zarządu. Wskazujemy tylko kierunek poprawy sytuacji w klubie.

(j.p.)

Nasza wieś str. 2

★ Na wsi działa obecnie łącznie 175 spółdzielczych ośrodków zdrowia. Do końca br. czynnych będzie 220 spółdzielni. Placówki te, zatrudniające 500 osobowy personel lekarski i pielęgniarski obejmują swym zasięgiem około 1,5 miliona mieszkańców wsi. Spółdzielnie zdrowia w coraz szerszym zakresie zajmują się akcją profilaktyczną. CRS, która finansuje i patronuje spółdzielniom zdrowia podjęła ostatnio wspólnie z Instytutem Reumatologicznym akcję przeciwdziałania i leczenia schorzeń reumatycznych. Jednej z najbardziej rozpowszechnionej chorób na wsi.

★ Ponad 50.000 gospodarstw chłopskich korzysta już z dogodnej formy usług świadczonych przez SOP, z tzw. rachunku rozliczeniowo-oszczędnościowego. Rachunki te są dużym ułatwieniem przede wszystkim do gospodarstw towarowych obracających większymi sumami pieniędzy.

★ W roku bieżącym przemysł zamierza dostarczyć rolnictwu po-

TYDZIEŃ W ROLNICTWIE

nad milion ton wapna, tj. około 150.000 ton więcej, niż w roku ubiegłym. Z innych źródeł wieś powinna otrzymać dalsze 150.000 ton wapna. Również znaczną ilość, bo około 800.000 ton wapna defekacyjnego wywiezie się na okoliczne pola z Cukrowni.

Poważną trudnością w upowszechnieniu zabiegów wapnowania gleb jest niedostateczne zaopatrzenie w maszyny i sprzęt służący do rozsiewu wapna.

★ Sprawy zaopatrzenia rynku wiejskiego w artykuły były tematem posiedzenia Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego. Jak stwierdził przewodniczący komisji, właściwe zaopatrzenie rynku wiejskiego komisja uważa za poważny czynnik wzrostu produkcji rolnej. Zdaniem komisji należy wyczerpać wszystkie możliwe środki zdążające do zwiększenia zaopatrzenia wsi, jak również warto zastanowić się nad zmianą niektórych kryteriów podziału masy towarowej na miasto i wieś. Na najbliższym posiedzeniu komisja ma uchwalić dezyderaty w powyższej sprawie.

★ Przemysł krajowy produkujący środki, ochrony roślin zwiększył poważnie w ostatnich latach ich dostawy dla rolnictwa. Obecnie produkuje się już ponad 80 różnych rodzajów preparatów owadobójczych i chwastobójczych, których w br. zamierza dostarczyć rolnictwu około 100.0000 ton. Krajowa produkcja nie tylko zaspakaja już prawie całkowicie potrzeby rolnictwa, ale umożliwia sprzedaż pewnych asortymentów tych środków za granicę. Np. w ubiegłym roku wyeksploatowaliśmy ogółem ponad 40.000 ton środków ochrony roślin.

JAK UZYSKAŁEM z ha 800 q KUKURYDZY

— mówi ANDRZEJ CHAMSKI

W stacji Hodowli Roślin w Woźnicach, pow. Mrągowo, od dawna uprawia się z wielkim powodzeniem kukurydzę na kiszonkę. W ubiegłym roku z dziewiętnastohektarowego pola zebrano w przeliczeniu na hektar 800 q tej cennej i świetnie kiszącej się zielonki. W związku z tym poprosiliśmy kierownika wymienionej stacji, Andrzeja Chamskiego o scharakteryzowanie zasad uprawy kukurydzy w Woźnicach.

PRZEDPLON

— Kukurydzę siejemy najczęściej po burakach, brukwi i innych okopowych na oborniku, a także po koniczynie białej. Zwykle uprawiamy kukurydzę na glebie piaszczysto-gliniastej czwartej klasy.

UPRAWA ROLI W JESIENI

— Po koniczynie wykonujemy podorywkę, którą aż do przedzimowego zaorania roli pielęgnujemy, przeważnie bronami. Ziębla na głębokość około dwudziestu siedmiu centymetrów. Po zebraniu roślin okopowych glebę kultywatorujemy, a następnie wykonujemy orkę na taką samą głębokość jak na koniczynisku.

UPRAWA ROLI NA WIOSNĘ

— Narzędziem, które rozpoczyna wiosenną uprawę gleby, jest włóka. Po wysianiu nawozów fosforowych i potasowych rolę kultywatorujemy i bronujemy, następnie znów kultywatorujemy i kilkakrotnie bronujemy. W tym czasie broną przykrywamy przedsiewną dawkę nawozów azotowych.

NAWOŻENIE

— Przed zasiewem kukurydzy zasilamy rolę następującymi dawkami nawozów mineralnych w przeliczeniu na czysty składnik i hektar: potas sto sześćdziesiąt kilogramów a fosfor i azot po pięćdziesiąt kilogramów. Potem wzmacniamy kukurydzę nawozami azotowymi wysiewanymi dwa razy pogłównie: pierwszy raz, kiedy przeciętna wysokość roślin wynosi około dziesięciu centymetrów i drugą dawkę po kilkunastu dniach. W obu wypadkach rozsiewamy po pięćdziesiąt kilogramów czystego azotu.

SIEW

— Kukurydzę siejemy w połowie maja. Używamy siewnika rzędowego. Rozstawa rzędów — pięćdziesiąt centymetrów. Wysiew pięćdziesiąt kilogramów nasion na heketar. Głębokość przykrycia cztery do pięciu centymetrów. Natychmiast po zasianiu spulchniamy górną warstwę gleby przy pomocy lekkich bron.

ZABIEGI PIELĘGNACYJNE

— Od zasiania aż do czasu, gdy kukurydza ma dwadzieścia centymetrów wysokości, pole jest co kilka dni drapane bronami posiewnymi. Zanim rośliny osiągną wymienioną wysokość, na polu pracuje również nośnik narzędzi, który trzykrotnie spulchnia międzyrzędzia gęsimi stópkami o szerokości dwadzieścia pięć centymetrów.

— Na tym kończy się pielęgnacja kukurydzy. Dzięki intensywnemu bronowaniu i opielaniu — nie można przesadzać, by nie rozpylić gleby — zapobiegamy nadmiernemu parowaniu wody i świetnie odchwaszczamy pole. Dlatego w zasadzie nie musimy stosować chemicznych środków chwastobójczych.

Józef Saw

Nasze zdjęcie przedstawia ubiegłoroczną plantację kukurydzy z Woźnic.

NASION KUKURYDZY JEST POD DOSTATKIEM

Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna" zaopatruje w bieżącym roku rolników w nasiona kukurydzy pastewnej — końskiego zębu, pochodzące z importu — odmianowe i mieszańcowe. Są to cenne odmiany, zapewniające wysokie plony zielonej masy. Nasiona te rozprowadzane są przez punkty skupu i kontraktacji „Centrala Nasienna" i Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska". W razie braku nasion w GS „Samopomoc Chłopska" i w punkcie skupu i kontraktacji „Centrali Nasiennej" można zwrócić się do przedsiębiorstwa obrotu nasionami „Centrala Nasienna" w Olsztynie, ul. Partyzantów 16, które na podstawie pisemnego zamówienia dokona wysyłki nasion za zaliczeniem pocztowym pod wskazanym adresem.

W Przedsiębiorstwie Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna", jak również w Oddziałach „Centrali Nasiennej" można otrzymać fachową poradę co do uprawy, nawożenia i doboru odpowiedniej odmiany — w zależności od miejscowych warunków glebowych.

Przy zastosowaniu odpowiedniego siewu gniazdowego lub siewu w szerokie rzędy można zastosować uprawę mechaniczną. Walka z chwastami jest ułatwiona poprzez niszczenie środkami chemicznymi

Kukurydza skarmiana w postaci zielonki lub kiszonki daje dobrą paszę mlekopędną, chętnie zjadaną przez bydło.

Kiszonka z całych roślin sprzątniętych w tej dojrzałości zawiera 0,21 jednostek pokarmowych i 10 gramów białka strawnego w jednym kilogramie kiszonki, jest więc paszą wartościową.

Zasługuje na uwagę fakt, że kukurydzę pastewną można również uprawiać w mieszance z roślinami strączkowymi.

Wysiew na 1 hektar przy uprawie na zielonkę — 60-80 kg, przy uprawie na kiszonkę — 35-40 kg. Siewu w warunkach woj. olsztyńskiego można dokonywać — na kiszonkę — jako poplon główny od I dekady do końca maja, na zielonkę — najpóźniej do końca II dekady czerwca. —

Wacław CZERWIŃSKI
Centrala Nasienna
w Olsztynie

HABILITACJA dr. Poczobuta

29 kwietnia br. w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie habilitował się **doktor Antoni POCZOBUT.** W ten sposób region nasz, który w kraju odznacza się dużym obszarem użytków zielonych, zdobył nowego — wysokokwalifikowanego łąkarza.

Długa, ale chlubna jest droga Antoniego Poczobuta do kariery naukowej. Już na wiele lat przed wojną dał się poznać rolnikom na terenie Wileńszczyzny jako zdolny łąkarz tamtejszej Izby Rolniczej. Zaraz po wojnie rozpoczyna pracę w charakterze inspektora okręgowego PNZ, a następnie w PGR, gdzie obok zajmowania się intensyfikacją gospodarki na użytkach zielonych organizuje pierwsze na naszym terenie gospodarstwa specjalizujące się w nasiennictwie traw. Nic też dziwnego, że wkrótce po powstaniu olsztyńskiej WSR zostaje powołany do organizującej sie Katedry Uprawy Łąk i Pastwisk.

Począwszy od 1953 roku magister Antoni Poczobut gorliwie pracuje pod kierownictwem znanego łąkarza, docenta doktora **Henryka KERNA,** zdobywając doktorat. Jednocześnie w dalszym ciągu zajmuje się nasiennictwem traw na naszym terenie oraz bierze udział w przeszkoleniu ponad 3.000 agronomów, kierowników PGR i innych ludzi z terenu praktyki rolniczej.

Praca habilitacyjna doktora Antoniego Poczobuta jest plonem wieloletnich, żmudnych doświadczeń i posiada duże znaczenie dla praktyki, ponieważ daje odpowiedź, która z trzech znanych metod zagospodarowywania użytków zielonych jest w naszych warunkach najlepsza. Dr A. Poczobut, który między inymi współpracuje z „Naszą Wsią" obiecał nam, że wnioskami wypływającymi z jego pracy podzieli się z Czytelnikami.

ZAKŁADANIE PLANTACJI TRAW

Na prośbę **Kazimierza Micielskiego spod Nowego Miasta** podajemy zasady zakładania plantacji traw na nasiona.

GLEBA. Trawy najlepiej plonują na roli żyznej, próchnicznej, średnio zwięzłej, nie zaskorupiającej się, przewiewnej. Większość gatunków wymaga stanowiska średnio wilgotnego. Nie wszystkie jednak. Takie trawy, jak: wyczyniec łąkowy (lisi ogon) czy mozgę trzcinowatą trzeba siać na polu silniej uwilgotnionym. Kostrzewa trzcinowa zwykle dobrze plonuje nawet na bardzo zwięzłej glebie gliniastej. Trawy zasiane na skłonach południowych lepiej się udają niż na zboczach północnych.

PRZEDPLON. Najlepszym stanowiskiem jest pole po okopowych na oborniku, najgorszym — po koniczynie na nasiona i zbożach. Wielu rolników z dobrym skutkiem zakłada plantacje nasienne traw po mieszankach motylkowych na zielonkę.

UPRAWA ROLI. Gleba powinna być tak doprawiona jak pod buraki. Jeśli pod przedplon wykonano głęboką uprawę zwykle nie trzeba jej powtarzać przed założeniem plantacji. Rola musi być bardzo starannie odchwaszczona.

NAWOŻENIE. Na pole o powierzchni 1 ha stosuje się około 30—40 kg azotu w czystym składniku), 40—60 kg fosforu i 60—100 kg potasu.

TERMIN ZAKŁADANIA PLANTACJI. Plantacja życicy trwałej (rajgrasu angielskiego), wiechliny łąkowej lub innej trawy niskiej powinna być założona najpóźniej na początku czerwca. Natomiast kostrzewę łąkową, stokłosę bezostną i inne trawy wysokie sieje się lub sadzi do połowy lipca.

METODY ZAKŁADANIA PLANTACJI. Na naszym terenie najlepsze efekty dają sadzonkowanie i siew czysty szerokorzędowy (a na własne potrzeby gospodarstwa także łączna uprawa traw z koniczynami).

Sadzonkowanie pozwala na zaoszczędzenie nasion, ułatwia utrzymanie pola w czystości, zwiększa długotrwałość plantacji, zapewnia wyższe plony i większą dorodność ziarna, umożliwia zakładanie plantacji nawet na roli nieco zachwaszczonej. Przesadzanie trawy z rozsadnika na pole wymaga jednak dużego nakładu robocizny. Dlatego też tą metodą zakłada się plantacje głównie tylko w tych gospodarstwach, które dysponują większą siłą roboczą.

Najwięcej zwolenników zyskał siew czysty szerokorzędowy. Większość traw sieje się w rzędy oddalone o 40—60 cm. W mniej oddalone rzędy wysiewa się nasiona życicy wielokwiatowej i życicy trwałej, w bardziej odległe natomiast mozgę trzcinowatą.

Inż. Jerzy Sawicki

Pole Tym, którzy dotąd nie zasadzili ziemniaków przypominamy jeszcze raz, że przyszłe plony bulw zależą w dużej mierze od jakości materiału sadzeniakowego. Należy więc zwracać baczną uwagę, aby nie był on porażony wirusami, zaparzony lub zdradzał objawy wyrodzenia.

Warunek kolejny — oprócz obornika stosować pod ziemniaki nawożenie mineralne. Doświadczenia w tym względzie wykazują, że nawet przy dawce 2—3 q siarczanu amonu, tyleż soli potasowej i superfosfatu na hektar, ziemniaki reagowały poważną zwyżką plonu.

Ważny dla przyszłego plonu jest także sposób sadzenia ziemniaków. Należy sadzić pod znacznik, motykę lub dołownik, a nie pod płóg. Wówczas zbieramy nie tylko wyższy plon lecz mamy również ułatwiony zbiór ziemniaków kopaczką. Oczywiście, ziemniaków nie kroimy, ponieważ w ten sposób zakażamy zdrowe ziemniaki, jeśli wśród nich trafił się chory.

Po zasadzeniu trzeba ziemniaki dwustronnie przykryć za pomocą radła i jak najszybciej zabronować to przykrycie.

Inwentarz W pomieszczeniach inwentarskich przeprowadź porządki, oczyść je, pobiel i zdezynfekuj, w ten sposób lepiej będziesz chronił swoje zwierzęta przed chorobami zakaźnymi. Czas dokonać trzebień wybrakowanych buhajków, tryków i knurów. Nie trzymajcie nieuznanych rozpłodników, ponieważ obniżają one mocno wartość przychówka!

KALENDARZOWE przypomnienia

Wszystkie zwierzęta, a przede wszystkim młodzież, powinny jak najwięcej przebywać na powietrzu, mieć ruch i korzystać ze słońca. Wtedy będą one lepiej się rozwijały i szybciej rosły, a jednocześnie staną się bardziej odporne na różne choroby. Zróbcie więc koło obory okólniki dla cieląt!

Z pasz zimowych przechodzić stopniowo na zielonki, aby nie wywołać ostrych zaburzeń w przewodach pokarmowych zwierząt, które nierzadko kończą się śmiercią zwierzęcia. Zadawać więc teraz w oborze zielonki, podając ich stopniowo coraz więcej.

Podwórze Przed wyjściem zwierząt na pastwisko nie zapomnieć o obcięciu im zbyt długich racic. Nieobcięte racice u dojnych krów powodują obniżenie produkcji mleka, gdyż wywołują u bydła ciągłe pokładanie się i niechęć do zbierania pokarmu. Oprócz tego zwierzęta, którym nie obcięto racic stają się nerwowe i złośliwe; po prostu — czują się tak, jak my, gdy chodzimy w ciasnych butach.

Ziemniaki przeznaczone na pasze dla inwentarza zaraz po odkryciu i przebraniu z kopca zakisić. W ten sposób uchronimy się od dużych strat i niebezpieczeństw, które grożą zwierzętom od strony kiełkujących na wiosnę bulw. Kiszenie jest bardzo prostą czynnością, polegającą na uparowaniu i zadołowaniu dobrze ubitej masy zgotowanych bulw.

O masowy udział w „konkursie melioracyjnym”

Spośród wielu rezerw produkcyjnych tkwiących w olsztyńskim rolnictwie, o czym wielokrotnie już wspominaliśmy w naszych publikacjach, największe i najbardziej łatwe do wydobycia znajdują się w użytkach zielonych stanowiących naturalne bogactwo Warmii i Mazur.

Biorąc pod uwagę fakt, że w woj. olsztyńskim posiadamy 325.000 ha trwałych użytków zielonych, pozornie wydawać by się mogło, iż nie powinno być większych trudności z wyżywieniem bydła. A jednak jest inaczej. Jest tak dlatego, że łąki i pastwiska są mało wydajne. Nawet z łąk już zmeliorowanych uzyskuje się średnio w województwie około 30 q siana, zamiast dwukrotnie więcej. Źródło tego stanu tkwi najczęściej w braku racjonalnej gospodarki na użytkach zielonych, konkretnie zaś w niesystematycznej pielęgnacji łąk i pastwisk. Wynika z tego wniosek, że poza dalszym konsekwentnym kontynuowaniem robót melioracyjnych, główny akcent powinien być położony na osiągnięcie pełnych wyników z pomelioracyjnego zagospodarowania łąk i pastwisk, poprzez lepsze niż dotychczas ich użytkowanie. M.in. na te sprawy zwracają również uwagę tezy na IV Zjazd Partii.

Rozpisany przed kilku dniami wielki konkurs melioracyjny pod nazwą **„Gospodarujemy lepiej na łąkach i pastwiskach”**, organizowany przez Redakcję „Głosu Olsztyńskiego” i Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, ma zachęcić rolników indywidualnych i zrzeszonych w zespołach łąkarskich, kółka rolnicze i spółki wodne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne do poprawienia gospodarki na użytkach zielonych.

REZERWY PASZOWE W UŻYTKACH ZIELONYCH

Warunki konkursu, przewidują takie zabiegi, jak: stosowanie pełnego nawożenia mineralnego i organicznego, konserwację urządzeń wodno-melioracyjnych, prowadzenie podstawowych prac pielęgnacyjnych (usuwanie zakrzaczeń, kęp, chwastów itp.), przestrzeganie właściwych terminów koszenia (I pokos do 15 czerwca i II do 15 września), suszenie siana na suszakach, zakładanie pryzm kompostowych itp.

Regulamin konkursu zakłada, że mogą w nim brać udział wszyscy użytkownicy łąk i pastwisk.

Wielki konkurs melioracyjny, do którego zgłoszenia będą przyjmowane do 31 maja włącznie, trwać będzie do 15 listopada, z tym, że jego wyniki ogłoszone zostaną w połowie grudnia 1964 r. W międzyczasie powiatowe komisje konkursowe dokonają dwóch lustracji gospodarowania na użytkach zielonych u uczestników konkursu — jedną do 30 czerwca br. i drugą do 31 października br.

Zachętą do udziału w konkursie są cenne nagrody rzeczowe. W zespołowych nagrodach znajdują się m.in. samochody ciężarowe i półciężarowe, rozsiewacze do wapna, kolumny parnikowe, opryskiwacze, wentylatory do suszenia siana oraz maszyny uprawowe. Dla grup uprawowych i przodowników zespołów przewidziane są telewizory, motocykle, aparaty radiowe, zegarki na rękę. Podobne nagrody przeznacza się także dla służby rolnej, pracowników referatów wodnych melioracji, agronomów gromadzkich, zootechników, instruktorów żywieniowych spółdzielni mleczarskich.

Z uwagi na to, że wielki konkurs melioracyjny powinien mieć masowy, ogólnowojewódzki charakter, jako będący wyrazem czynu przed IV Zjazdem Partii, pożądane byłoby zainteresowanie i poparcie terenowych ogniw PZPR i ZSL oraz organizatorska rola rad narodowych. Chodzi przecież o sprawę wielkiej wagi — wykorzystanie rezerw produkcyjnych w olsztyńskim rolnictwie, jako podstawowego warunku dalszego rozwoju hodowli bydła na Warmii i Mazurach.

(S.K.)

Warunki kontraktacji bydła hodowlanego

Kontraktacji podlega młodzież hodowlana i użytkowa w wieku od 1 miesiąca po urodzeniu do 3 miesięcy przed zakupem. Zgłaszane do kontraktacji zwierzęta powinny być typowe, poprawnie zbudowane, dobrze wyrośnięte oraz zdrowe a więc wolne od gruźlicy i brucelozy, co stwierdza lekarz wet. w zaświadczeniu jakie trzeba przedłożyć przy sprzedaży.

Zakupowane będą cieliczki w wieku od 6—12 miesięcy życia, jałówki od 12—18, jałówki cielne — powyżej 22 miesięcy (od 4 do 8 miesiąca ciąży) a buhajki w wieku 12—15 miesięcy. Wymagana jest najniższa waga jałówek 12 miesięcznych — 260 kg, 18-to miesięcznych — 380 kg a dwuletnie — 440 kg. Ponadto konieczne jest, aby wydajność matek kontraktowanych jałówek wynosiła conajmniej 3 tys. kg mleka o 3,3 proc. tłuszczu. Buhajków zaś —3.700 kg 3,5 proc. tłuszczu.

Najważniejsze z nich to wysoka cena uzyskiwana ze sprzedaży młodzieży hodowlanej. Za jałówkę w wieku 2 lat pochodzącą od rodziców zapisanych do ksiąg zarodowych hodowca może otrzymać 13 tys. złotych a nawet więcej. Cena jałówki rocznej od rodziców z licencją waha się w granicach od 7 do 9 tys. złotych. Za jałówki zaś po buhajach zarodowych i matkach będących pod kontrolą użytkowości można otrzymać od 7 do 11 tys. zł w zależności od wieku, wagi i miesiąca zacielenia. Jałówki cielne pochodzące po inseminacji lub buhajach zarodowych

ze stacji kopulacyjnych kosztują od 8—10 tys. zł, a niecielne w wieku 12—18 miesięcy 6—8 tys. zł. Jeśli przeznaczyliśmy te ostatnie na rzeź, otrzymaliśmy cenę wyższą o 1.000—2.000 tys. złotych, ale musiałyby być to sztuki opasione.

Rolnicy zawierający umowy kontraktacyjne na odchów jałówek hodowlanych mają możliwość uzyskania kredytu w wysokości od 700 do 2.000 tys. zł. Przysługują im też ulgi w obowiązkowych dostawach zboża — 100 kg i ziemniaków — 400 kg. Ponadto przysługuje im prawo zaliczenia zakontraktowanej młodzieży na poczet obowiązkowych dostaw żywca.

Kontraktacja bydła hodowlanego jest więc bardzo korzystna. Hodowców, którzy wyrażą chęć zawarcia umowy informujemy, że kontraktację prowadzą kontrolerzy użytkowości zwierząt Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt oraz zootechnicy poradnictwa żywieniowego okręgowych spółdzielni mleczarskich. Oni to udzielą szczegółowych informacji na ten temat. Są też duże możliwości zakupu jałowic hodowlanych na dogodnych warunkach kredytowych, których udzielają spółdzielnie mleczarskie. Zachęcamy więc rolników do prowadzenia hodowli sztuk o wysokich wartościach użytkowych. Jest to podstawa do osiągnięcia wysokiej produkcji mleka a także dobrych cen ze sprzedaży młodzieży.

Mgr. Henryk ZIĘCIAK

UWAGI DLA ROLNIKÓW PSZCZELARZY

Chemiczna walka ze szkodliwymi owadami poważnie zmniejsza ilość owadów w przyrodzie, również tych pożytecznych dla rolnictwa.

Wiemy dobrze, że plony większości roślin uprawnych w dużym stopniu zależą od dobrego przebiegu zapylania kwitnących roślin. Dobre zapylenie kwiatów, zwłaszcza u drzew i krzewów owocowych, wywiera wpływ nie tylko na ilość otrzymanych owoców lub nasion, lecz również na wielkość i dorodność owoców.

Od wielkości owoców lub nasion zależy z kolei ich cena rynkowa, która przecież nie jest rolnikowi obojętna. Należy więc zwiększać ilość pni pszczelich w gospodarstwach, jak również dbać o dużą liczebność pszczół w każdym roju. Przy stosunkowo małych kosztach robocizny i materiałów możemy w ten sposób poważnie zwiększyć bezpośredni dochód w postaci miodu i wosku, oraz dochód pośredni z pszczół w postaci znacznie większych i dorodniejszych plonów z sadów, warzywników i innych roślin uprawnych.

Nie bez znaczenia jest tu również odżywcza i zdrowotna rola miodu, zwłaszcza w odżywianiu dzieci i ludzi dorosłych osłabionych chorobą.

Bardzo wydatnie do rozwoju hodowli pszczół mogą przyczynić się nauczyciele pracujący na wsi, którzy dobrze rozumieją znaczenie biologiczne i gospodarcze tych nader pożytecznych owadów. Zachęta nie do pogardzenia w tej przyjemnej pracy jest również źródło dodatkowych wpływów do budżetu rodziny nauczycielskiej.

Rozpoczyna się okres oblotu wiosennego pszczół po zimowli, należy bacznie obserwować każdy rój. Jeżeli temperatura w godzinach południowych osiąga 12°—14°C w cieniu, należy zrobić krótki przegląd każdego ula i przy okazji wyczyścić ul, usuwając trupy pszczół i zanieczyszczenia, które uzbierały się na dnie ula z okresu zimy, oszczędzając tym samym pracy osłabionym zimowaniem pszczołom. Każdy głodujący rój natychmiast dokarmić cukrowym syropem.

Po pierwszym oblocie pamiętać trzeba o zainstalowaniu przed ulami w pasiece poidła z wodą, ponieważ wiosną pszczoły potrzebują jej wiele. W okresie kiedy pszczoły zaczną znosić pyłek z kwitnących leszczyn i wierzb, można trochę podkarmić roje małymi dawkami rzadkiego syropu (1 kg cukru i 2 litry wody), wlewając dziennie do podkarmiaczki po około ćwierć litra. Jest to tak zwane podkarmianie spekulacyjne, mające na celu wczesne zachęcenie matek pszczelich do czerwienia czyli składania jajeczek w celu wiosennego powiększenia rodziny pszczelej. Im więcej będziemy posiadać mocnych młodych pszczół, oczekujących w ulu na pożytek, czyli zakwitnięcie roślin miododajnych, tym wydajność miodu z każdego pnia będzie większa i większy będzie pożyteczny udział pszczół w zapylaniu wspomnianych wyżej roślin uprawnych.

Mgr. inż. Tadeusz WĘDROWSKI

Czesław Moroz z Barcian w pow. Kętrzyn ma zamiar zakupić cielęta do dalszej hodowli. Ponieważ nie posiada krów, pyta o możliwości wychowu cieląt bez żywienia ich mlekiem. Dalej pyta, gdzie można kupić mleko sproszkowane.

Niestety, mleko jest niezbędnym pokarmem w żywieniu cieląt. Duńczycy niedawno wyprodukowali preparat zastępujący mleko pełne pod nazwą „Kipu”. Na razie prowadzone są jeszcze doświadczenia z tym pokarmem. 120 g „Kipu” zastępuje 1 kg mleka pełnego. Pomimo to do wyhodowania cielęcia potrzeba jeszcze 240 kg mleka odtłuszczonego.

W WYCHOWIE CIELĄT — MLEKO KONIECZNE

W Polsce nie mamy tradycji w produkcji i stosowaniu preparatów mleko-zastępczych. Istnieje tylko możliwość zmniejszenia dawek mleka w żywieniu cieląt przez dodatek Bowitanu do pokarmu. Cielę należy jednak powoli przyzwyczaić do składników tego preparatu. Normalne dzienne dawki Bowitanu wynoszą 20 g, to jest 4 łyżeczki od herbaty. Jako dodatek do mleka można go stosować do 12 tygodni życia cielęcia. W ten sposób można zaoszczędzić przy wychowie jednego cielęcia około 200 litrów mleka pełnego. Jednak ograniczenie dawek mleka można stosować tylko do sztuk przeznaczonych do wypasu, a następnie na rzeź. Dla cieląt hodowlanych większe ograniczenie wpływa ujemnie na późniejszą wydajność i zdrowotność zwierzęcia.

W sumie cielę przeznaczone do opasu powinno otrzymać ponad 150 litrów mleka pełnego i 550 l odtłuszczonego. Sztuki zaś hodowlane — nie mniej jak 250 l mleka pełnego i 450 odtłuszczonego.

Mleko w proszku jest stosowane w żywieniu cieląt. Rzecz jednak w tym, że trudno jest je otrzymać. Przemysł przetwórczy wciąż nie nadąża za potrzebami. Rozprowadzeniem tego mleka zajmują się spółdzielnie mleczarskie. Mogą go jednak otrzymać tylko dostawcy mleka. Tak więc nasz czytelnik nie ma prawa zakupu mleka skondensowanego.

Czy można uprawiać warzywa na torfach?

Do uprawy warzyw nadają się jedynie torfy niskie spełniające następujące warunki:

1. Poziom wody gruntowej nie powinien sięgać poniżej 60—80 cm od powierzchni gleby. Teren musi być tak zdrenowany, aby na wiosnę torf szybko obsuszyć, a w czasie letniej suszy spiętrzyć wodę w rowach tak, żeby utrzymać lustro wody na tym samym poziomie.
2. Grubość warstwy torfowej winna być większa od 90 cm. Płytki torf wysycha i osiada wskutek mechanicznej uprawy, co powodują znaczne zmniejszenie się warstwy ornej.
3. Odczyn torfu winien wahać się w granicach pH 6—6,5. Zmniejszenie kwasowości jest jednak bardzo trudne, ponieważ wymaga olbrzymiej ilości nawozów wapniowych.
4. Nawożenie. Torf zasila się obornikiem tylko w pierwszych latach, ażeby wprowadzić do gleby mikroorganizmy. Dawka azotu stosowana głównie wiosną jest niska, ponieważ torf zawiera dużo azotu. Nawożenie potasem i fosforem jest również niższe niż gleb mineralnych. W pierwszych latach użytkowania należy koniecznie dodać do gleby miedź, bor i mangan. Wyżej wymienione mikroelementy zawiera mieszanka „Mikro”.

Jeżeli gleby torfowe spełniają wyżej wymienione warunki, doskonale nadają się do uprawy warzyw. Zagranica tego rodzaju gleby ceni wyżej niż gleby mineralne.

Doświadczenia przeprowadzone w Rolniczym Zakładzie Badawczym w Biebrzy wykazały, że plony warzyw na glebach torfowych zmeliorowanych są znacznie wyższe niż na glebach mineralnych.

Na glebach torfowych nie można uprawiać wczesnych warzyw, a to z następujących przyczyn:

1. Torfy nagrzewają się wolno; z uprawą wiosenną trzeba wejść później niż na gleby mineralne.
2. Gleby torfowe są zawsze nisko położone, wskutek czego powstają tam zastoiska zimnego powietrza.
3. W okresie nocy temperatura torfów jest niższa o kilka stopni od temperatury gleb mineralnych, co zwiększa niebezpieczeństwo przymrozków na wiosnę i jesienią.

mgr. W. KRYŃSKA

WPŁYW POMIESZCZENIA i pielęgnacji na efekty HODOWLANE

Produkty spożywcze pochodzenia zwierzęcego przedstawiają najwyższą wartość odżywczą i hodowlaną. Wielkość produkcji i wysoka jej jakość, przy najniższych kosztach własnych, możliwa jest w pogłowiu zwierząt zdrowych, o odpowiednim kierunku hodowlanym i użytkowym.

Jednym zabezpieczeniem ciągłości sukcesu pracy hodowlanej są odpowiednie warunki utrzymania, żywienia i pielęgnacji. Oto kilka przykładów z doświadczenia i obserwacji, dotyczących wpływu warunków utrzymania na produkcję zwierzęcą, związanych z gospodarką cieplną pomieszczenia i pielęgnacją.

Po wprowadzeniu prawidłowej wentylacji w oborze o obsadzie 80 krów stwierdzono wzrost przeciętnej mleczności o 1,3 l dziennie. Inne obserwacje wykazały, że przeciętna wydajność roczna mleka od krowy wynosząca w ciągu 3 kolejnych lat 3.700, 3.700, 3.715 l, podwyższyła się po usprawnieniu wentylacji i wyniosła w ciągu następnych 3 lat, 4.015, 4.152, 4.355 l inne warunki utrzymania nie uległy w tym czasie zmianie.

Jak niezbędne jest dla zwierząt świeże powietrze i ruch na okólniku, przekonuje doświadczenie Kaługina na 80 krowach, które po godzinnym spacerze na okólniku, następnego dnia zwiększyły produkcję mleka o 45 kg, a masła o 3,26 kg.

Popow zaobserwował, że po obniżeniu w oborze temperatury poniżej 0°C, w granicach —2 do —3°C, produkcja mleka obniżyła się o 0,6 — 1 kg od krowy dziennie, podczas gdy % tłuszczu podwyższył się z 3,84% do 4,16%. Hays stwierdził, że przy obniżeniu się temperatury z 4,4°C do —2,8°C mleczność obniżyła się z 9,2 kg do 8,3 kg przy wzroście % tłuszczu. Hennebery i Stohman stwierdzili, że obniżenie temperatury w oborze od 16°C do 10°C zwiększa zużycie paszy o 2 — 3% na każdy stopień, a przy dalszym obniżeniu temperatury poniżej 10°C zużycie paszy zwiększa się o 5 — 7% na każdy stopień.

Regan i Richardson zaobserwowali, przy podwyższeniu się temperatury w oborze od 16°C do 35°C, obniżenie się mleczności o 33% równocześnie nastąpił spadek kazeiny z 2,08% do 1,81%.

Z doświadczeń wynika również, że ocena mleczności krów na podstawie % tłuszczu w mleku jest zawodna, ponieważ wzrost tłuszczu w mleku występuje zawsze przy obniżeniu się mleczności; z tych względów choroby obniżające mleczność powodują wzrost % tłuszczu.

Lipschitz w swych obserwacjach stwierdził, że czysta i obfita ściółka wpływa korzystnie na produkcję mleka i opas, nie podając ilościowych danych; nie ulega wątpliwości, że poprawia się wybitnie jakość mleka. Właściwa pielęgnacja zwierząt korzystnie wpływa na efekty produkcyjne.

Backhaus w swoich doświadczeniach stwierdził, że czyszczenie krów powoduje wzrost mleczności o 5,1 — 10,5%, tj., przeciętnie o 7,15%. Podobne wyniki uzyskał Konopnicki w trzech prowadzonych doświadczeniach.

W badaniach prowadzonych przez Pijanowskiego wzrost mleczności po wprowadzeniu czyszczenia krów wynosił 5 — 8%.

Według Pająka odpowiednie czyszczenie krów zwiększyła wydajność mleka o 7,1%, a tłuszcz o 8,3%.

Według Dawidowa systematyczne czyszczenie spowodowało wzrost mleczności o 6,5% a zaniechanie czyszczenia przyczyniło się do spadku mleczności o 7,2%.

dr Jerzy ŻEBROWSKI

Nasza Wieś — Rozmawiamy z Czytelnikami

ULGI DLA HODOWCÓW CIELICZEK

W odpowiedzi na list poruszający sprawę nieodliczenia należnej ulgi w obowiązkowej dostawie pt. „Ofiary biurokracji" Prezydium GRN w Pieszkowie, pow. Bartoszyce, wyjaśnia, iż pracownica zajmująca się sprawami skupu informowała rolników o sposobie załatwiania formalności związanych z ulgami. Temat ten poruszany był również na naradach z sołtysami.

Aby w przyszłości nie było podobnych, jak w wypadku naszego czytelnika, nieporozumień, podajemy, że ulgi w obowiązkowych dostawach udzielane są hodowcom cieliczek nie od czasu zarejestrowania, lecz dopiero po dostarczeniu zaświadczenia po 6 miesiącach od urodzenia cieliczki. Przewidziana ustawą ilość zboża i ziemniaków za hodowanie cieliczek odliczona będzie dopiero po dostarczeniu zaświadczenia potwierdzonego przez sołtysa, jednak nie później niż do końca roku kalendarzowego. Po tym terminie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ulgi przepadają.

Mimo wyjaśnień Prezydium GRN w Pieszkowie uważamy, że winę w opisanym przez naszego czytelnika wypadku ponoszą nie tylko sami rolnicy, ale również sołtysi i wymieniona wyżej pracownica GRN w Pieszkowie, którzy widocznie nie poinformowali o ulgach wszystkich rolników, skoro oprócz autora listu, było takich więcej, którzy nie wiedzieli o potrzebie przedłożenia zaświadczeń.

DZIECI TEŻ POWINNY OGLĄDAĆ FILMY ALE... DLA NICH DOZWOLONE

Oddziaływanie filmu na młodzież we współczesnych warunkach jest niezmiernie ważne i konieczne. Film wpływa często na sposób ubierania się ludzi, zachowywania się itp. Film wzbudza u młodego widza uczucia patriotyczne, zaspokaja marzenia o przygodzie, o poznaniu wielkiego świata, marzenia o zdobyciu kosmosu. Poza tym film jest najtańszą rozrywką i miejscem spędzenia wolnego czasu.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że za mało mamy filmów dla młodzieży. Natomiast kina objazdowe, które docierają na wieś, z reguły wyświetlają filmy tylko dla dorosłych i dzieci, jak mogą, tak się „wciskają" na takie seanse.

Wprawdzie może być wyświetlany film w szkole, ale liczba dzieci musi przekraczać sto osób, bo przy mniejszej frekwencji widzów wyświetlanie filmu będzie nierentowne.

Wskazane byłoby aby obok filmu dla dorosłych wyświetlane też były filmy przeznaczone dla dzieci. Wówczas będzie „wilk syty i owca cała".

Oglądanie przez dzieci filmów dla nich niedozwolonych jest po prostu tragiczne w skutkach. Dziecko bowiem chłonie bezkrytycznie wiedzę o życiu i jego nawet najbardziej brutalnych stronach. Pobudza to jego fantazję, zmusza do działania, które czasami prowadzi do poważnych i przykrych następstw.

H. Górmiński
Kronowo, pow. Giżycko

NA ZEBRANIU PARTYJNYM W RUNOWIE RZECZOWA I KONKRETNA DYSKUSJA

Na walnym zgromadzeniu członków partii w Runowie, pow. Lidzbark Warm., wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KG, tow. Przyjemski. Bardzo rzeczowo omówił on osiągnięcia PRL oraz tezy na IV zjazd, jak też szczegółowo przedstawił dorobek wspomnianej gromady we wszystkich dziedzinach życia oraz nakreślił program działania dla gromadzkiej organizacji partyjnej i dla całej gromady.

Postronnego obserwatora zadziwiał stosunkowo wysoki poziom dyskusji. Omawiano sprawy związane z rolnictwem, jego rozwojem, remontem budynków, nawożeniem, pracą kółek rolniczych (siedem kółek), rozwojem hodowli, pracą punktów skupu mleka. Zastanawiano się też, jak znaleźć zatrudnienie dla młodzieży. Postanowiono m.in. zorganizować dom usług w nadającym się do odbudowy budynku w Babiaku. Dość obszernie poruszono też sprawy oddziaływania członków partii na całą społeczność gromady.

Walne zgromadzenie w Runowie należy uznać za udane. Sprawna organizacja samego zebrania, jak i wyboru delegatów na konferencję powiatową ,dobra atmosfera oraz rzeczowe wypowiedzi, starannie opracowana uchwała pozwalają pozytywnie ocenić całość zgromadzenia. Na 77 członków i kandydatów w zgromadzeniu wzięło udział 61 towarzyszy. Wybrano też 7 delegatów na konferencję powiatową.

MŁODZIEŻ Z ORZECHOWA WYREMONTUJE ŚWIETLICĘ

Niedawno we wsi Orzechowo, pow. Lidzbark Warm., odbyło się zebranie młodzieży, na które przybył także przewodniczący Prezydium GRN w Dobrym Mieście. Omówił on aktualną sytuację gospodarczą gromady, jej potrzeby oraz posiadane środki finansowe. Na zakończenie zaapelował do młodzieży o przyjście z pomocą w przeprowadzeniu remontu świetlicy, którego koszt według kosztorysu wynieść ma 57.000 zł.

Młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Wiejskiej nie pozwoliła na siebie długo czekać. Przewodniczący ZMW, **Jan Przyborowski**, poinformował, że członkowie tej organizacji na ostatnio odbytym zebraniu postanowili przepracować przy remoncie świetlicy 160 dniówek roboczych na ogólną sumę 12.800 zł. Czyn ten młodzież ZMW podjęła dla uczczenia XX-lecia PRL. Młodzież nie zrzeszona także przyłączyła się do czynu społecznego.

M. KORDIAN
Orzechowo
pow. Lidzbark Warm.

WITAMINY 2)

Witaminy rozpuszczalne w wodzie obejmują: witaminy grupy B (B_1, B_2, PP) oraz witaminy C i P.

Witamina B_1 bierze udział w regulacji spalania w ustroju człowieka. Niedobór tej witaminy w pożywieniu powoduje: choroby nerwów, wstrzymanie wzrostu dzieci, zaburzenia w trawieniu. Produkty zbożowe zwłaszcza chleb razowy, nasiona grochu i fasoli, kasze z małomielonego ziarna oraz drożdże pipowarskie są głównym źródłem witaminy B_1.

Witamina B_2 — spełnia również rolę czynnika regulującego spalanie. Występuje w drożdżach, w okrywach ziarna zbożowego, w wątrobie, nerkach, jajach i szpinaku. Niedostateczna ilość jej w pożywieniu powoduje: pękanie skóry w kątach usta, zaburzenia w narządach wzroku i zahamowanie wzrostu dzieci.

Witamina PP — występuje głównie w drożdżach, wątrobie wołowej, ziarnie zbóż grubego przemiału. Niedobór wywołuje zmiany na skórze, zaburzenia przewodu pokarmowego i systemu nerwowego.

Witamina C — jest składnikiem, którego brak w naszym pożywieniu zdarza się stosunkowo najczęściej. Organizm ludzki nie jest w stanie gromadzić zapasów witaminy C, więc powinien otrzymywać ją w codziennym pożywieniu przez cały rok. Witamina C jest wytwarzana tylko przez rośliny. Największe jej ilości znajdują się w owocach dzikiej róży, włoskich orzechach, czarnych porzeczkach, zielonej pietruszce, zielonej papryce, szpinaku, kalafiorach i pomidorach. Witamina C jest bardzo nietrwała. Łatwo rozpuszcza się w wodzie, niszczy ją wysoka temperatura oraz powietrze. Przetrzymywanie obranych warzyw czy ziemniaków w wodzie, pozostawianie obranych i pokrajanych warzyw, owoców ,powolne i długotrwałe gotowanie, znacznie zmniejsza zawartość witaminy C w potrawach. Z tych względów witamina C powinna być dostarczana organizmowi w stosunkowo dużych ilościach.

inż. Olga MĄCZKOWA

Rozrywka

Z pionowych rzędów wykreślić nazwy pięciu polskich rzek. Pozostałe litery czytane rzędami poziomymi dadzą aktualne rozwiązanie.

Rozwiązania prosimy wysyłać w terminie 15-dniowym na adres: Redakcja tygodnika „Nasza Wieś", Olsztyn ,ul. Szrajbera 11. Na kopercie należy zaznaczyć: „Rozrywka nr 19". Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek.

Rozwiązanie eliminatki z nr 14 (200): PRIMA APRILIS (Kopernik, manna, koper, bilon, bies). Do redakcji nadeszły 22 rozwiązania. Książki wylosowali: **Krystyna Grabowska**, Tczew, **Adela Sałacka**, Gryźliny, pow. Nowe Miasto, **Waldemar Suchos**, Olsztyn, **Konstanty Witkiewicz**, Słąpy, pow. Kętrzyn, **Zdzisław Wolańczyk**, Nowy Staw, pow. Malbork. Nagrody wysyłamy pocztą.

W	D	N	N	Z
I	S	E	O	W
A	Ń	A	Z	I
R	W	R	T	Y
C	K	I	E	S
Ę	A	S	Ć	Ł
T	W	E	T	W
A	A	W	A	A

LEKARZ czytelnikom

WANDA O. Z POW. NOWY DWÓR GDAŃSKI zwraca się do mnie o kilka wyjaśnień związanych z powstawaniem na twarzy tzw. wykwitów skórnych, wypełnionych przeważnie materią.

Owe wykwity to trądzik młodzieńczy. I chociaż niektórzy nie uważają go za chorobę; zwrócić trzeba uwagę na skutki jego zaniedbania. Nie leczony trądzik może utrzymać się bardzo długo i wykraczać daleko poza wiek młodzieńczy. Ponieważ przyczyną jest przeważnie niewłaściwa przemiana materii, radziłabym unikać mięsa wieprzowego i innych ciężkich pokarmów, stosować lekkostrawną dietę bogatą w witaminy w formie naturalnej. W okresie wiosennym o jarzyny — najbogatsze źródło witamin — doprawdy przecież nietrudno.

Poza tym dużą rolę przypisałabym higienie osobistej. Mam na myśli częste zmiany odzieży, regularne mycie itp. Praktyka dowiodła, iż dobrze jest zmywać twarz na przemian raz zimną raz ciepłą wodą, przy czym zabieg ten trzeba kilkakrotnie powtarzać. Bardziej szczegółowych informacji może udzielić lekarz, specjalista chorób skórnych, zwłaszcza wtedy, jeżeli wykwity nie ustępują przez kilka lat. Najczęściej bywa jednak tak, że z chwilą przekroczenia progu dojrzałości płciowej, wykwity ustępują, często nie pozostawiając za sobą większych śladów. Na koniec radzę tylko tyle, aby koniecznie nie zapominać o tym, iż wykwitów tych w żadnym wypadku nie należy wyciskać palcami, gdyż w takim wypadku mogą pozostać blizny.

Wizytę u lekarza chorób skórnych polecam również czytelnikowi podpisującemu się **„Zdzisław z Olsztyńskiego"**. Czytelnik martwi się mocno zaczerwienionymi żyłkami na nosie, które szpecą jego twarz. Dermatolog z pewnością na to znajdzie radę.

Inny czytelnik p. **Z.P. z pow. Bartoszyce** zapytuje, czy przyjmuje w Olsztynie lekarz — seksuolog. Niestety, w mieście tym lekarza takiego nie ma. Może czytelnik nasz zasięgnie porady w poradni endokrynologicznej znajdującej się przy Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie. Ze swej strony uważam jednak, iż porady przez Pana oczekiwanej mógłby udzielić również każdy doświadczony lekarz — ginekolog.

Serdecznie moich korespondentów pozdrawiam

lek. med. Maria L.

PS.
Listy należy kierować na adres: „Lekarz — czytelnikom", redakcja „Nasza Wieś", Olsztyn, ul. Szrajbera 11.

★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★

Zakręt samobójców

G.R. TARNAWA

— Pyta pan, po co chodziłam na pocztę? Dostałam kolejną paczkę ze Stanów i chciałam ją odebrać.

— Pani, zdaje się chorowała?

— Tak, lekarz stwierdził atak kamicy, na którą cierpię od kilku lat. Sądziłam, że mały spacer mi nie zaszkodzi.

— Poszła pani, mimo że lekarz kazał leżeć, i zemdlała pani. Ale mniejsza o to. Kto był jeszcze na poczcie?

— Tylko Ola...

I kto jeszcze?

— Nie wiem, nie widziałam nikogo

— Czy słyszała pani rozmowę telefoniczną mojej siostry?

— Jak weszłam, już właśnie kończyła. Pamiętam, że powiedziała „Cześć, Baśka" i potem nie wiem już nic, bo zemdlałam.

Porucznik notował szybko zeznania.

— Powiedziała „Cześć, Baśka"? Kto to jest ta „Baśka"? Czy pani wie, czy może się pani domyśla?

— Nie wiem z całą pewnością, ale możliwe, że chodziło o koleżankę pana siostry, Barbarę Wirską. One ze sobą żyły. To oczywiście, tylko moje domysły, zastrzegam się.

— Czy moja siostra wyglądała normalnie? Czy mówiła normalnym głosem? Może zdradzała jakiś niepokój?

Łucja Dolska zastanowiła się chwilę:

Wyglądała zupełnie normalnie, taką ją zawsze widywałam.

— Dziękuję, więcej pytań nie mam. Do widzenia pani, Proszę wybaczyć tę wizytę, ale takie mamy obowiązki.

— Ależ rozumiem. Do widzenia.

Osoba Basi Wirskiej interesowała go coraz bardziej i postanowił natychmiast ją przesłuchać. Telefon, oświadczenie siostry, że umówiła się z kobietą, potwierdzenie Łucji Dolskiej że rozmawiała z „Baśką". „Ciekawe, tak to może być ciekawe" — pomyślał. Jednak starał się nie sugerować domysłami.

Basia była w ogrodzie. Matka poprosiła porucznika do pokoju by chwilę zaczekał.

— Pan mnie wzywał — Basia wchodząc do pokoju powiedziała to zdanie bez żadnego akcentu. Nie wiadomo, czy było pytaniem, czy poprostu stwierdzeniem faktu.

Porucznik obserwował zachowanie tej spokojnej na pozór kobiety. Dziś była odrętwiała, żyła jakgdyby połową swych witalnych sił. Sztucznie ożywione oczy zdradzały wewnętrzny niepokój.

Przez długi czas nie padło żadne pytanie. Porucznik coraz bardziej odczuwał napięcie nerwowe i zmęczenie. Nie przerywał jednak ciszy. Chciał się przekonać, jak długo ta, którą mimowoli zaczął podejrzewać o jakiś związek ze śmiercią siostry, potrafi wytrzymać w atmosferze niepewności.

Basia siedziała blada na krześle.

— A więc spotkanie pani i mojej siostry nie doszło do skutku — wyrzucił z siebie cały nagromadzony w ciągu ostatnich godzin ból.

— Tak, już nie żyła. — Basia zwiesiła głowę. Była spokojna tylko trochę bledsza.

— Kiedy umówiliście się?

— W sobotę o trzynastej.

— I miałyście się spotkać wieczorem...

— To ja chciałam w sobotę wieczorem, ale odłożyliśmy spotkanie na niedzielę.

— Na niedzielę? proszę sobie dobrze przypomnieć. Zależy mi na dokładności.

— Na pewno na niedzielę.

— Ale przecież na zabawie mogłyście zmienić plan.

— Wieczorem nie widziałam się z nią.

— Dlaczego pani poszła w sobotę wieczorem do domu już o ósmej? Przecież pani znajomi jeszcze zostali. Został też Krzysztof Domański, który jest pani narzeczonym, o ile się dobrze orientuję.

Porucznk przypatrywał się jej natarczywie.

— Byłam zmęczona — Basia po raz pierwszy dłużej zastanowiła się nad odpowiedzią.

— Co pani robiła w sobotę między godziną dwudziestą a, powiedzmy, dwudziestą czwartą?

— O dziesiątej poszłam spać...

— A gdzie pani była między ósmą a dziesiątą?

— W domu. Przyszłam kilka minut po ósmej.

Wszyscy, oczywiście spali.

— Nie, mama nie spała. Mamo! — zawołała Basia — chodź na chwilę. Ten pan chce żebyś powiedziała, o której przyszłam w sobotę do domu — zwróciła się do wchodzącej.

— Już słyszałem, że o ósmej — wtrącił porucznik. — Może jednak pani powie, co córka robiła tego wieczoru?

— No, jak przyszła umyła się, coś jadła chyba...

— Więc jadła, czy nie?

— Nie widziałam.

— Proszę mówić to, co pani widziała.

— Bardzo niewiele, panie oficerze, bo zaraz poszłam spać.

— Dziękuję. Więcej pytań na razie nie mam. Dowidzenia. Acha, po co umawiała się pani z moją siostrą? Czy to może jakieś sprawy dyskretne? Jeżeli tak, pytanie uchylam.

— Nie, proszę pana. — Basia spojrzała na mamę. Ta jednak nie zrozumiała o co chodzi i stała dalej w pokoju z ubrudzonymi rękami. — Nie mogę panu powiedzieć bo sama nie wiem.

— O?

— Tak niestety jest. To pana siostra obiecała mi coś ciekawego powiedzieć.

— Rozumiem. Chodziło o duchy. Do widzenia.

10) d. c. n.

PRZEDZJAZDOWA TRYBUNA DYSKUSYJNA

Produkcji rolnika towarzyszy określona atmosfera, którą tworzą urzędy i instytucje współpracujące z rolnictwem. Często są one nie mniejszym hamulcem w wytwarzaniu niż brak nawozów, dobrych maszyn, nasion itd.

Dzisiejsze wypowiedzi w dyskusji poświęcone są tym sprawom.

NAJWAŻNIEJSZE SZKOLENIE ROLNICZE

W gromadzie Rozogi prowadziliśmy szkolenie rolnicze w pięciu wsiach. Tematem szkolenia było agrominimum. Ci, którzy uczęszczali regularnie na szkolenie, wynieśli z niego korzyści. Gorzej, bo nie wszyscy rolnicy w nim uczestniczyli. A przecież dzisiejsze gospodarstwo rolne nie jest podobne do tego sprzed wojny. Dziesiejsze gospodarstwo to już przedsiębiorstwo. Są nowe metody gospodarowania, pojawiają się nieznane dotąd maszyny i człowiek nie znający tego nowego, nie będzie mógł po nowemu pracować. Słyszałem że w województwie kieleckim od kilku lat prowadzi się szkolenie dla wszystkich rolników. W prasie, radiu i telewizji chwalą osiągnięcia tego województwa.

Ja tak sobie myślę, dlaczego u nas nie można objąć szkoleniem rolniczym wszystkich gospodarzy. Jestem zdania, że jeżeli nie da się namówić rolników dobrowolnie, to warto zastosować pewien przymus. Nie taki milicyjny, ale taki jak jest w miastach. Dzisiaj jeśli młody człowiek chce dostać się do biura, musi okazać świadectwo maturalne. Na wsi znów rolnik powinien legitymować się świadectwem ukończenia albo szkoły rolniczej, albo conajmniej ukończenia szkolenia rolniczego..

Druga sprawa, o której chcę mówić, to budownictwo. W Rozogach od 20 lat tylko dwóch się budowało. Jerzy Prusik i Stanisław Mrówka. Uważam, że warto dobijać się od WZGS, by naszemu GS-owi dał swobodniejszą rękę w dysponowaniu kredytami na budownictwo.

Jest jeszcze jedna sprawa, o którą warto się bić. Przydałaby się u nas mała mleczarnia, albo śmietańczarnia. W 1963 roku mieliśmy w gromadzie 3.891 sztuk bydła, w tym roku pogłowie wzrośnie o dalsze 200 sztuk. Latem

odstawiamy dziennie około 15.000 litrów mleka. Nad Szkwą meliorujemy łąki i zagospodarowujemy je. Należy się liczyć w niedługim czasie z dużym wzrostem pogłowia. Z tych powodów sprawa przeróbki mleka na miejscu stanie się bardzo aktualna.

Jak trzeba utrzymać młodzież wiejską na miejscu? Trzeba jej dać na miejscu atrakcyjny zawód i możliwość kulturalnego wyżycia się.

Tak więc już mamy przyrzeczony ciągnik wraz z przyczepą, który będzie kursował pomiędzy gospodarzami a GS, od rolników zabierał ich plony i z kolei dostarczał im potrzebne materiały, czy to nawozy, czy materiały budowlane, czy inne. Jednym słowem chcemy zdjąć z rolnika kłopot związany z transportem towarów i materiałów do produkcji rolnej. Zauważyliśmy, że gospodarze trochę za dużo czasu tracą na spędach, który odbywa się u nas raz w tygodniu. W okresie nasilenia odstawy żywca, a więc w III i IV kwartale zorganizujemy spędy dwa razy w tygodniu. W punktach skupu ziemniaków, zboża i drobiu postawimy dodatkowe wagi i pracownika, by odbiór towarów odbywał się szybciej.

Od pewnego czasu myślimy nad dalszym usprawnieniem naszej pracy. Chcemy ją tak zorganizować, by rolnik, który zgłosi się do nas z towarem i oprócz tego nosi się zamiarem dokonania zakupów, mógł te wszystkie formalności załatwić w jednym miejscu i nie musiał biegać od magazynów do biura. Wyobrażamy sobie następujące rozwiązanie. Rolnik przyjeżdża np. z ziemniakami. Składa je w magazynie i tam dokonuje się rozliczenia. Rolnik zgłasza chęć zakupu nawozów, czy materiałów budowlanych. Na miejscu w punkcie skupu ziemniaków wypisują mu kwit na materiały, z kwitem rolnik udaje się do drugiego magazynu, odbiera towar i odjeżdża do domu.

Oprócz tego rozwijać będziemy punkty usługowe. Najpierw warsztat naprawczy sprzętu elektrotechnicznego, radioodbiorników, telewizorów, pralek, odkurzaczy itp., później punkt fryzjerski. Fryzjer już jest na przeszkoleniu. Latem tego roku uruchomiliśmy stały punkt informacyjny. W dniach targowych, spędu i innnych, kiedy w Rozogach będzie dużo rolników, przez głośnik informować będziemy o nowych zarządzeniach, o nowych towarach, o trybie ich zamówienia. Myślimy, że w ten sposób pomożemy w rozwoju produkcji rolnej, który jest w chwili obecnej naszym naczelnym zadaniem.

Jan ŚLIWIŃSKI
przewodniczący Prezydium GRN
w Rozogach

SŁUŻYĆ ROLNIKOM

Gromada Rozogi to teren wyłącznie rolniczy. Dlatego nasza praca Gminnej Spółdzielni związana jest z rolnictwem, a zadania są duże. Do chwili obecnej zrobiliśmy sporo. Wyspecjalizowaliśmy się między innymi w kontraktacji ziemniaków jadalnych, których w ub. roku wysłaliśmy 300 ton do Czechosłowacji, NRD, NRF i Jugosławii. Rolnicy są zadowoleni z naszego systemu pracy. My jednak chcemy go jeszcze bardziej usprawnić. Nasze wysiłki będą zmierzały w dwu kierunkach: pomagać w rozwoju produkcji rolnej i tak usprawnić naszą pracę, by rolnik nie tracił na handlu i zaopatrywaniu się u nas zbyt wiele czasu.

W zakresie produkcji rolnej planujemy skierować pod dostatkiem środków i materiałów do gospodarstw indywidualnych. Na przykład 90 proc. naszych gruntów ornych i użytków zielonych jest zakwaszonych. Zużycie wapna nawo-

zowego na jeden hektar jest niskie — 4 kg w 1963 roku. W związku z tym sprowadzimy rozrzutnik do nawozów mineralnych i świadczyć będziemy wszystkim usługi. Zamierzamy otworzyć pawilon handlowy, a w nim specjalny sklep ze środkami do produkcji rolnej. Przodownikom ochrony roślin: Szerszeniowi w Farynach, Żaruchowi w Dąbrowie, Zapadce w Klonie i innym oddamy w komis środki chemiczne do ochrony roślin i aparaturę do wypożyczania. Z kółkami rolniczymi nawiązaliśmy ścisłą współpracę, w następnych latach rozszerzymy ją, zwłaszcza w zakresie sprowadzania wagonami nawozów mineralnych.

Nad Szkwą prowadzi się wielkie inwestycje melioracyjne na użytkach zielonych. Spodziewamy się wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej. Dotychczas nie skupowaliśmy nadwyżek hodowlanych, ale obecnie już czynimy starania o ich skup. Jednocześnie chcemy zatrudnić w GS agronoma, którego zadaniem byłaby pomoc rolnikom przy zakupie sprzętu i środków do produkcji rolnej. Agronom rejonowy nie zawsze jest na miejscu i nawet nie ma czasu, by interesantom w GS służyć fachową poradą.

W kontaktach z rolnikami naszą dewizą w przyszłości będzie wszechstronna pomoc i to taka pomoc, by zdjąć z nich ciężar załatwiania niektórych spraw i aby rolnicy mieli jak najwięcej czasu na zajęcie się produkcją. Z tych względów poczyniliśmy starania o budowę filii POM w Rozogach. Mamy w gromadzie 16 ciągników kółkowych, w przyszłości będzie ich więcej. Co roku szkolimy nowych traktorzystów. Już dziś sytuacja wśród traktorzystów zmieniła się zasadniczo. Dawniej traktorzysta, jako ten jedyny znawca ciągnika, był traktorzystą, dyspozytorem i nierzadko prezesem kółka rolniczego. Dziś takich znawców mamy więcej i traktorzyści, czując konkurencję, zaczęli dbać o powierzone im maszyny zaczęli szanować swoją pracę. Dla naszego taboru mechanicznego staramy się o otwarcie u nas stacji paliwowej. CPN w Olsztynie na razie nie godzi się na jej otwarcie. My jednak nie ustaniemy w staraniach. Może przy pomocy władz powiatowych uda nam się dopiąć celu, bo do Szczytna mamy 26 kilometrów.

Będziemy otwierać nowe punkty usługowe poprzez miejscowe GS. Staramy się również o zbudowanie domu kultury. Robimy to wszystko po to, by zatrudnić młodzież na miejscu i udostępnić jej rozrywki kulturalne. Sami wszystkiego nie zrobimy, przydałaby się pomoc władz.

Kazimierz REKOSZ
prezes Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska"
w Rozogach, pow. Szczytno

NIE ODRYWAĆ SPRZĘTU OD BAZY PRODUKCYJNEJ

Państwowe gospodarstwa rolne gospodarzą coraz lepiej, ale nie wszystko dopięte jest na ostatni guzik. Mnie osobiście trapią trzy sprawy: brak ludzi, słabe budownictwo mieszkaniowe i usługi.

Budownictwo w PGR idzie pełną parą. Bardzo dużo buduje się pomieszczeń gospodarskich i to jest słuszne. W Załuskach buduje się dwie obory „setki" (po 100 stanowisk każda), sześcioraki dla załogi, kuźnię — stelmacharnię oraz adaptuje się starą chlewnię na bażanciarnię. Słusznie, że rozbudowuje się bazę produkcyjną, ale nie wolno zapominać i o mieszkaniach dla pracowników. W PGR utarła się dziwna praktyka budownictwa rozproszonego. Tu buduje się chałupkę, tam stodółkę, a jeszcze gdzie indziej oborę. Taka partyzantka budowlana załatwia sprawy doraźnie i podraża koszty budownictwa. Dużo taniej kosztowało by budownictwo kompleksowe, o którym mówi się od kilku lat.

Wszystkie państwowe gospodarstwa rolne w naszym województwie narzekają na brak ludzi. Gdyby tak zwiększyć budownictwo mieszkaniowe, zwiększyłaby się i załoga.

Do pełnego szczęścia w PGR Załuski brakuje nam usług. Byłbym nie w porządku, gdybym krytykował pracę GS. Gminna Spółdzielnia w Nidzicy wysłuchuje naszych propozycji i wniosków i stara się polepszać zaopatrzenie. Jeszcze w tym roku powstanie u nas sklep GS z ogródkiem i stolikami pod parasolami. Gorzej jest z usługami POM. Mamy na przykład kłopoty z rozsiewem wapna nawozowego, którego to rozsiewu dokonują brygady pomowskie. W efekcie wapno rozsiewamy nie wtedy, kiedy trzeba, ale wtedy, kiedy POM ma czas. POM zresztą też nie może zdziałać cudów, kiedy dysponuje trzema rozsiewaczami na cały powiat. Jest to stanowczo zbyt skromny tabor na potrzeby 32 PGR, 6 spółdzielni produkcyjnych i kilkudziesięciu kółek rolniczych. Ale nie w tym leży sedno sprawy. Uważam, że z oddaniem rozsiewaczy wapna nawozowego do dyspozycji POM był poroniony pomysł. Nie wolno przecież odrywać maszyn i sprzętu od bazy produkcyjnej. Utrudnia to pracę. Jeżeli już z pewnych względów przekazano ośrodkom maszynowym sprzęt do rozsiewu wapna, jeżeli POM zobowiązał się świadczyć nam w tym zakresie usługi, to trzeba mu zapewnić dostateczną ilość taboru, by wywiązał się ze swoich zadań.

Chętnie na przykład skorzystałbym z usług POM w zakresie transportu, gdybym miał pewność, że usługi te będą świadczone natychmiast i w każdej porze. Oszczędziłoby mi to wielu kłopotów i czas potrzebny do zajęcia się produkcją rolną. Niestety, nie rozbudowany tabor w POM nie gwarantuje należytego wykonania usług.

Jan ŚLUSARSKI
dyrektor PGR Załuski
pow. Nidzica

Rolnictwo w latach 1966—1970

INWESTYCJE

Dyskusja przedzjazdowa zaczyna się zacieśniać wokół problemów coraz bardziej konkretnych, m. in. zagadnieniem frapującym jest wysokość środków inwestycyjnych, które decydowały o tempie rozwoju poszczególnych dziedzin naszej gospodarki. Jakie są zatem potrzeby inwestycyjne województwa olsztyńskiego; jakie praktyczne możliwości i zaspokojenia; na jakie podstawowe działy gospodarki rolnej będą przeznaczone?

Odpowiedź jest trudna: mając jednak na względzie dotychczasowy udział województwa olsztyńskiego w podziale ogólnokrajowych środków — **wysokość nakładów inwestycyjnych w latach 1966-70 powinna kształtować się na poziomie około 23 mld. złotych**

Rzeczą szczególnie na interesującą jest podział tych środków. Przewidywane nakłady na rolnictwo do roku 1970 wyniosą ponad 7 mld złotych, z czego na budownictwo produkcyjne (obory, stajnie, magazyny itp.) przeznaczonych zostanie około 3 miliardy złotych, tyleż samo na mechanizację i resztę na melioracje,

Niezależnie od tych środków, na budownictwo mieszkaniowe na wsi projektuje się wydatkowanie 1.890 milionów — nie mówiąc już o nakładach inwestycyjnych w takich działach jak np. gospodarka komunalna, handel, służba zdrowia itp.

Jeśli więc podsumujemy wszystkie środki przeznaczone zarówno na rozwój gospodarki uspołecznionej oraz nakłady na budownictwo i gospodarkę komunalną, **zobaczymy, że do dyspozycji rolnictwa w najbliższej 5-latce postawi się środki o łącznej wartości ponad 12 mld złotych — a więc stanowiące ponad 50 proc. ogółu nakładów inwestycyjnych, jakimi będziemy dysponowali.**

Największy więc nacisk i najwięcej środków tym razem planuje się na mechanizację rolnictwa. I słusznie. Od stopnia mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót w rolnictwie zależy przecież podniesienie wydajności pracy. Udział zmechanizowanej siły pociągowej wyniesie w roku 1970 około 43,7 proc. i będzie wyższy o 15 proc. w porównaniu z okresem bieżącym. M. in. liczba ciągników zwiększy się o około 40 proc. i osiągnie 14.000 sztuk.

Melioracja zostanie przeprowadzona na 85 tys. ha gruntów ornych, 16. tys. ha użytków zielonych, a zagospodarowaniem pomelioracyjnym objętych zostanie około 70 tys. ha. W wyniku tego nastąpi zwiększenie produkcji siana — przeciętne zbiory wzrosną z 36 q z hektara w roku 1970.

Odrębną problematykę w inwestycjach rolnych stanowią nakłady na gospodarkę mieszkaniową. Możliwości praktyczne są takie że w ostatecznym rozliczeniu do **roku 1970 będziemy mogli wybudować 16 tys. mieszkań na wsi o 50.200 izbach.**

Planowanie ilości nowych mieszkań nie rozwiążą jeszcze głodu mieszkań, ale wprowadzą pewną poprawę w sytuacji mieszkaniowej wsi. I chociaż stan zagęszczenia na jedną izbę nie ulegnie większym zmianom, to jednak zwiększy się nieco powierzchnia mieszkalna, w przeliczeniu na jedną osobę.

Z innych inwestycji jakie będą realizowane do roku 1970, wymienić trzeba poprawę zaopatrzenia wsi w w wodę, która jak wiadomo, przysparza nam wiele kłopotu. Ze środków społecznych finansowane będą budowy nowych instalacji wodociągowych przede wszystkim w większych ośrodkach wiejskich o zagęszczonej zabudowie i większej ilości mieszkańców. **Ilość wodociągów wiejskich zwiększy się z 24, jakie mieliśmy w roku 1960, do 90 w roku 1970.**

Poważne nakłady inwestycyjne planuje się na rozbudowę sieci sklepów detalicznych i punktów usługowych wsi. Przy ogólnym wzroście obrotów handlowych o 48 procent, roczna wysokość obrotów w przeliczeniu na jednego mieszkańca wiejskiego wzrośnie z 8.600 złotych do 11.800 złotych, a więc o 37 proc.

Na wsi powstaje przeszło 300 nowych placówek handlowych oraz 36 nowych zakładów gastronomicznych. Wybuduje się również m.in. 12 magazynów na sprzęt i narzędzia rolnicze, powstaną nowe hurtownie międzypowiatowe w Olsztynie, Ostródzie i Olsztynku.

Dzięki tym wszystkim nakładom inwestycyjnym przeznaczonym zarówno na finansowanie produkcji jak i lepsze zaspokojenie potrzeb ludności — wieś olsztyńska do roku 1970 rozwinie się nie tylko ekonomicznie, nie tylko zwiększy produkcję rolną, ale też będzie mogła stworzyć lepsze warunki bytowe dla ponad 600.000 rzeszy mieszkającej tu ludności.

L. B.

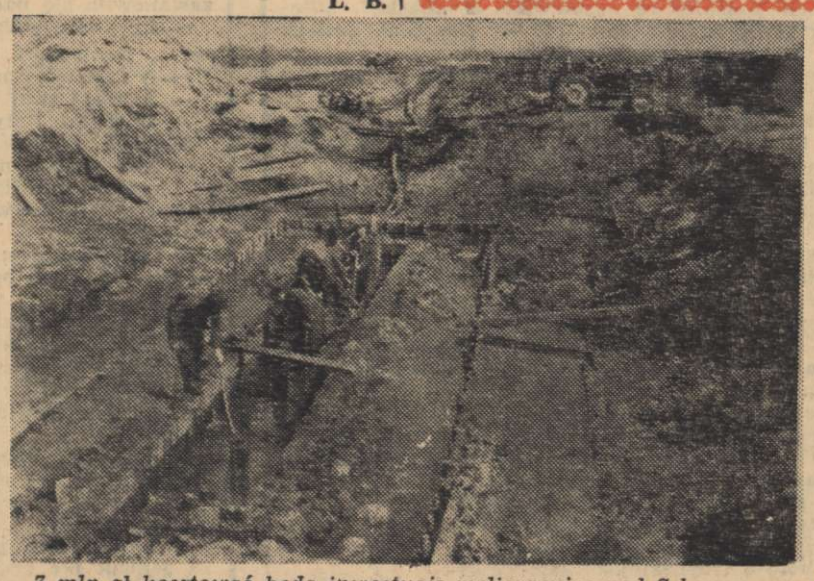

7 mln zł kosztować będą inwestycje melioracyjne nad Szkwą w pow. Szczytno. *Foto St. Moroz*

„Nasza Wieś" — Tygodnik Rolniczy Ziem Północnych. Wydaje Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Redaguje Kolegium w składzie: Bernard Barabasz, inż. Witold Barzdo, dr Kazimierz Berliński, lek. wet. Zbigniew Halkiewicz, mgr Jan Heigelmann, mgr Ferdynand Koczowski, prof. dr Mieczysław Koter — rektor WSR, Mieczysław Łomanowski, Włodzimierz Mamiński — redaktor naczelny, mgr Jerzy Sawicki — zastępca redaktora naczelnego, Bogdan Snopek. Adres redakcji: Olsztyn, ul. Szrajbera 11 (II piętro). Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty.